Nr. 119. Kraków, 25 Maja — Niedziela. Rok 1879.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie** Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiéj. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** we **Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumarata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

## Kraków 24 maja.

Projekta ustaw Ferrego wymierzone na obalenie wolności nauczania, a na podkopanie Kościoła ulegają naganie ze strony nie tylko katolików francuskich. Do petycyj katolickich podpisywanych w dyecezyach, przybywają inne wychodzące nie ze stanowiska interesów religijnych, ale z zasady wolności. Obok listów pasterskich i protestów biskupich odzywają się głosy ludzi naukowych i politycznych nie podejrzanych o klerykalizm, z potępieniem niemniej stanowczem w imieniu dobra nauki, oświaty i ze względów politycznych i społecznych tego zamiaru przywrócenia monopolu państwa nad wyższem i niższem nauczaniem, oraz centralizacyi uniwersyteckiej. W tym duchu odezwała się jedna z pierwszych powag w sprawach szkół i oświaty. P. Duruy, długoletni minister oświecenia za drugiego cesarstwa, jest niemal twórcą systemu, który przetrwał do dziś dnia. Przed laty starał się przeprowadzić przymus szkolny na wzór pruski; w działaniu jak i w licznych pismach i książkach naukowych do użytku szkół, Duruy zajmował stanowisko nieprzyjazne Kościołowi, popierając interesa państwa i dążności liberalno-postępowe. Głos jego jest tem bardziej znaczący. Choć dawny minister napoleoński, nie należy on do zastępu, któremu przewodniczy Rouher, a przemawia w republikańskiej *Revue des deux Mondes*, występuje zaś w obronie wolności nauczania, jako jednej z najświetniejszych zdobyczy cywilizacyjnych i politycznych nowożytnej Francyi. Ograniczymy się na przytoczeniu kilku ustępów tej pracy, w której p. Duruy dał obraz historyczny systemów edukacyjnych we Francyi, a która może zada cios stanowczy projektom Ferrego.

„Smutny to obraz — zaczyna autor — wielkiego kraju, ulegającego rodzajowi fatalizmu, że zaledwie postawi krok naprzód, cofa się wstecz. Te ciągłe przemiany akcyi i reakcyi, jakim ulegamy, zdradzają ruchliwość charakteru, wrażliwość, brak równowagi, a zwłaszcza brak ducha publicznego, niezgodny z postępem instytucyj i idei. Prawdziwy postęp, który trwa, nie rozwija się w podskokach; ale to co zdobył stopniowo, zachowuje". Tutaj autor zwraca się do Anglii i porównywa konsekwentny rozwój jej wolności z pracą Penelopy, jakiej oddaje się Francya, która zmieniła ośm razy formę rządu, ze dwadzieścia konstytucyj próbuje, tudzież wszystkich systematów, i wszystko, co wczoraj wzniosła, dziś chce burzyć. Przechodząc do wniosków Ferrego, zarzuca im, że minister republikański w motywach powołał się na urządzenia uniwersytetu i szkół za czasów przedrewolucyjnych starej monarchii. Monopol państwa w rzeczach wychowania tak stary jak gallikanizm, sięga w swych początkach do edyktów Filipa Pięknego i Henryka IV, którzy znieśli średniowieczną autonomię uniwersytetów i ograniczyli nauczanie klasztorne i duchowne, któremu liberalny minister oddaje uznanie jako największej dźwigni cywilizacyjnej. Rewolucya r. 1789 pierwsza ogłosiła zasadę wolności nauczania, ale obwarowała ją takiemi zastrzeżeniami, że w zastosowaniu ją uniemożebniła. Napoleon podjął i utwierdził dawny monopol państwa i zaprowadził centralizacyę uniwersytetu paryskiego. Walka o wolność nauczania wszczyna się pod koniec panowania Karola X, a dochodzi do częściowego zwycięstwa za Ludwika Filipa. W świetnych rysach p. Duruy przedstawia te zapasy parlamentarne, w których występowali ludzie tej miary, jak Broglie i Cousin, Portalis i Rossi, Guizot i Montalembert. Autor nie podejrzany o sympatyę dla katolików, filozoficznie będący uczniem Cousina, politycznie Guizota i Thiersa, nie może nie uznać wyższości Montalemberta, Brogliego i Rossego, którzy w imię wolności zdobyli dla Kościoła tę broń, jaką w jego ręku jest nauczanie, a zdobyli ją na tych, którzy się mienili synami zasad 1789 r., lecz powtarzali naiwnie z Thiersem, że wolność nauczania wyjdzie na korzyść Jezuitów i klerykałów.

„Komuż nierzucono tego przezwiska — mówi autor — jako ostatniej zniewagi: jezuita! Było to zawsze zboczeniem umysłów we Francyi, że wierzono w istnienie rozległej konspiracyi Towarzystwa Jezusowego przeciw świeckiej społeczności i jej ustawom. Żadne nieszczęście, żadna nauka nie mogła nas uleczyć z tej manii. W dniach pochmurnych, gdy zaburzenia na ulicy, kiedy Paryż się pali, na chwilę strach przed pożarem z uczuciem sięgającem do prawd wyższego porządku przeważa nad strachem przed „ludźmi czarnymi." Zaczynamy się domyślać, że mogłoby być niebezpieczeństwo o wiele groźniejsze niż tamto i przestajemy deklamować przeciw partyi księży. Jakoż byłoby to rzeczą złego smaku znieważać ludzi, których piersi służą za cel dla wolnomyślnych morderców na barykadach. Lecz porządek przywrócony, choćby tylko pozornie: na ulicy spokój, ogień w tej chwili niezagraża naszym domom, giełda idzie w górę: oddychamy. Niebawem paroxyzm powraca, nie objawia się od razu, czeka czasem rok, dwa, czasem trzy według okoliczności, nigdy dłużej. Po trzech latach *ideé fixe* czarnego widma opanowuje umysły. Ktokolwiek go nieuznaje, choćby tak dalekim był od ducha jezuickiego, jak Thiers lub jak drugie cesarstwo, wystawiony jest na te same zarzuty i rekryminacye."

Wnioski Ferrego, zdaniem p. Duruy, nie są czem innem, jak tylko wypływem owego strachu, owego urojenia, owej jezuitomanii, dla której poświęcamy zasady wolności i interesa oświaty. W konkluzyi mówi autor, że „chcemy się cofnąć w postępie, uronić, cośmy zdobyli wśród świetnych walk, aby tylko puścić wodze namiętnościom antireligijnym, rewolucyjnym."

Ograniczamy się na tych kilku wyjątkach z pracy, która ma piętno specyalizmu, jakby świadectwo nieuprzedzonego rzeczoznawcy, jakby głos doświadczenia politycznego i sądu naukowego. Ktokolwiek zna autecedencye polityczne i barwę zasad dawnego ministra, ten zaliczyć musi jego obronę wolności nauczania, jego polemikę przeciw jezuitofobii pomiędzy objawy zwrotu, jakie się dziś mnożą w szeregach ludzi naukowych. Dość przypomnieć ostatnie dzieła pozytywisty Tain, polityczne i społeczne poglądy samego Renana, aby przyznać, że najskrajniejszy kierunek, ale ściśle naukowy doprowadza do uśmierzenia namiętności i rozwiania uprzedzeń. Nie jest to nawróceniem, ale otrzeźwieniem z gorączki. Gdy taki zwrot pojawia się nawet wśród szkoły racyonalistycznej i pozytywnej francuskiej, do której należy Duruy, nawą polityczną nie steruje dziś żadna doktryna naukowa lub idea postępowa, ale tylko dmą w jej żagle dawne namiętności.

Wnioski Ferrego mają przeciw sobie całą wierzącą i całą myślącą część narodu francuskiego: jeśli zwyciężą i doprowadzą do obalenia wolności nauczania a rozpoczęcia walki religijnej, zwyciężą tylko skutkiem tej przewagi namiętności nad rozumem, jaką zapewnia reprezentacya oparta na powszechnem głosowaniu.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Paryż** 21 maja.

Armia francuska nie ma już korpusu sztabu generalnego, tej piątej broni, która nieraz oddała wielkie usługi w ostatnich wojnach. Kto tylko z wojskowych odebrał wyższe nauki wojenne, czuje jak wiele zależało i zależy na tej osobnej broni, której oficerowie w czasie pokoju badają wszystkie gałęzie sztuki wojennej, w zupełnej ich całości, ćwiczą się w kombinacyach strategicznych, śledząc za postępem taktycznym i materyalnym każdej specyalnej broni: piechoty, kawaleryi, artyleryi i inżynieryi; za administracyą wojenną, składem ministeryum, intendentury, komisaryatu, pociągów, ambulansów, telegrafów, mechanizmu dróg żelaznych, nawet balonów. Te rozmaite czynności wszelkiej broni, wszelkiej administracyi, tak dziś skomplikowanej, tak dziś ciągle kształcącej się, potrzebują osobnych studyów w czasie pokoju, ażeby w czasie wojny były skoncentrowane w jednym ręku, a co więcej w jednej głowie, którą jest zwykle szef sztabu generalnego. I to wszystko zostało rozbite i rozproszone ostatecznem zawotowaniem Izby, której celem jest pozbawić armię francuską tej spójni, tej jedności administracyjnej i taktycznej — nie mówiąc już o kombinacyach strategicznych — jaką jej nadać mógł jednolity sztab generalny, jako broń specyalna i najprzedniejsza w wojsku.

Dla każdego, kto choć cokolwiek obeznany jest ze sztuką wojenną, ktokolwiek śledził wypadki ostatnich wojen, oczywistem jest, że połowę zwycięstw przypisać należy dobrze zorganizowanej służbie sztabu generalnego. Zapewne taki Fryderyk II, taki Napoleon I, niepotrzebowali mieć specyalnego sztabu generalnego, ale nie zawsze takim geniuszom powierzają się armie. Napoleon III winien swe zwycięstwo pod Solferino jedynie dobrej (względnie) kombinacyi doświadczonych oficerów sztabu, którą kierowała jedna głowa jen. Vaillant *Major-genérat de l'armée.* Któż nie wie, że wojny prusko-austryacka i prusko-francuska, prowadzone niby osobiście przez Cesarza Wilhelma, były rzeczywiście kierowane przez Moltkiego. Nie zawsze geniusze wojskowe kierują działaniami wojennemi, rzecz to prawie wyjątkowa. Dowódzcami wojska są często talenta mierne i osoby w wieku, gdzie już i siły fizyczne człowieka opuszczają: pamięć tępieje, wzrok niedopisuje, energia przygasa. Wreszcie armie dzisiejsze tak są ogromne, zasoby jakiemi siła zbrojna każdego kraju dziś rozporządza, tak różnorodne i skomplikowane, nakoniec sam plac boju taktyczny, nie mówiąc o teatrze wojny, tak rozległy, że nie masz możności fizycznej jednemu człowiekowi to wszystko wykonać, jeżeli nie będzie mieć na to osobnego organu osobnej dźwigni, jakim jest sztab-jeneralny.

Tak więc korpus sztabu-jeneralnego w armii francuskiej, dziś jest rozwiązany a zamieniony na zebranie oficerów różnej broni, którzy mają wprawdzie przejść przez wyższą szkołę wojkową egzystującą od 1875 roku, i którzy powinni otrzymać z niej patent, ale awans ich i starszeństwo w służbie liczyć się w każdéj z osobna broni, i mają być powoływani do służby w sztabach rozmaitych korpusów i dywizyj, według potrzeby i w porządku starszeństwa z egzaminów i mogą być według woli ministra odwoływani lub zamieszczani w swych czynnościach i miejscach.

Słowem, jak w administracyi, w magistraturze tak też i w wojsku, Rzeczpospolita dzisiejsza chce ażeby władza ministeryalna we wszystkiem i zawsze miała swobodne ręce.

Dodajmy do tego, że w nowej organizacyi wyższej służby wojskowej, wszystkie biura specyalne oddzielone od dawnego sztabu i powierzone są prostym sekretarzom biórokratom po większej części cywilnym; oddzielono także od sztabu a zatem od bezpośredniego działania z wojskiem inżynierów geografów; tak, że niełatwo wódz naczelny w przyszłej wojnie, ale wszystko co go będzie otaczać, wszystkie organa przez które działać będzie, są i będą z ręki i w ręku ministra wojny; a który to minister co dzień może upaść ślepym trafem wotowania Izby. Oto przyszłość armii francuskiej i przyszłość ich wojen, a zatem i losów i znaczenia samej Francyi w gronie państw europejskich.

**Kraków** 24 maja. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu wyborczego powołanego przez Koło poselskie do kierowania wyborami do Rady Państwa w zachodnich okręgach wyborczych. Komitet zgromadził się u Dra Zyblikiewicza w zupełnym komplecie, nie brakło bowiem ani jednego członka. Zanim Komitet przystąpił do obrad, powziął uchwały, postanowiono zasilić się przybraniem nowych członków; trzymać się organizacyi tej samej, jak była w r. 1873, przy poprzednich wyborach bezpośrednich do Rady Państwa praktykowanej; postanowiono natychmiast dla wyborów z gmin wiejskich Komitety w każdym powiecie politycznym, których bezpośredniem zadaniem będzie nie tylko ustanowić kandydatów na posłów, lecz przeprowadzenie wyboru wyborców; w każdym powiecie politycznym wybrano po kilku mężów zaufania, którzy się zajmą organizacyą Komitetów powiatowych. Tymi mężami zaufania są przewodniczący marszałkowie Rad powiatowych.

Dla wyborów miejskich uchwalono wezwać burmistrzów do inicyatywy i wysyłać swoich delegatów na zgromadzenia przedwyborcze miejskie. Przewodniczącym Komitetu obrano Dra Zyblikiewicza, który od samego początku życia konstytucyjnego bez przerwy był czynny we wszystkich Komitetach wyborczych centralnych i pomimo zachodzących w nich za każdym razem zmian co do osób, Dr Zyblikiewicz jest jedynym, który zasiadał w każdym Komitecie, a w ostatnich czasach jako przewodniczący.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała praktykanta cłowego Michała F r e y a asystentem cłowym.

Prezydyum sądu wyższego w Krakowie udzieliło opróżnioną w sądzie krajowym krakowskim posadę kancelisty Alojzemu N i e m c o w i, dotychczasowemu kanceliście w sądzie pow. w Głogowie.

**Wiedeń** 23 maja. Podajemy dokończenie mowy p. C z e r k a w s k i e g o, mianéj w Izbie deputowanych d. 13 b. m. w sprawie założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim i w ogólności zaradzenia brakowi lekarzy:

Mimo wszelkiéj skłonności do przyznania fakultetom medycznym pierwszeństwa, nie mogę jednak w pomyśle o specyalnych medycznych zakładach naukowych, powiedzmy nawet drugorzędnych, dopatrzyć się nic tak bardzo niedorzecznego, jak to komisyi się wydaje. Fakultety medyczne, panowie, jakie dziś mamy w Europie, nierówno są urządzone. Tu poszczególne gałęzie licznie; gdzieindziej znów są oddzielone specyalne, nauka jest specyalizowana, a jeszcze indziéj ogranicza się na wykładaniu encyklopedycznym. Pokazuje się to najlepiéj z obsadzenia rozlicznych fakultetów medycznych, mianowicie z liczby katedr i profesorów. Pominąwszy liczbę docentów prywatnych, a mając na względzie tylko katedry na których liczne reprezentowane, owdzie nieliczne, szczegółowe profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, zaliczyłbym do fakultetów medycznych Niemiec, Austryi, Szwajcaryi i rosyjskie prowincye Nadbałtyckie, podzieliłbym fakultety medyczne na trzy kategorye. Do pierwszej należałyby te, których liczba katedr przechodzi 25; do drugiej obejmowałaby fakultety z liczbą katedr od 15 do 25; do trzeciej należałyby te, których liczba katedr nie dochodzi do 15. Do pierwszej należy przedewszystkiem Wiedeń: Fakultet wiedeński ma 25 katedr, w których posiada zwyczajnych 33 nadzwyczajnych i 19 honorowych, razem 55 katedr. Na fakultecie berlińskim ... 12 profesorami zwyczajnymi, 18 nadzwyczajnymi, razem 30 katedr. Dalej idzie Monachium z 14 profesorami zwyczajnymi i 4 honorowymi i 10 nadzwyczajnymi, razem 28 katedr. Nakonieo Praga z 14 zwyczajnymi, 12 nadzwyczajnymi, razem 26 katedr. Do drugiej kategoryi należy przedewszystkiem Lipsk z 8 profesorami zwycz., 15 nadzw., katedr 23; dalej Getynga z 12 zwycz., 8 nadzw., katedr 20; Halle 10 zwycz., 8 nadzw., katedr 21; Jena 8 zwycz., 5 nadzw., katedr 21; Wrocław z 8 zwycz., 11 nadzwycz., katedr 16. Do trzeciej nazamprzód Strassburg z 13 zwycz., 1 nadzw. i Marburg z 10 zwycz. i 4 nadzw., Bonn tak samo, a więc katedr 14; następuje kilka fakultetów z 7 zwycz., 4 nadzw. mianowicie Erlangen, Kiel i Insbruk. Kraków ma 9 zwycz., 3 nadzw. profesorów w 12 katedrach. Z tego porównania okazuje się, że są wszędzie fakultety zgadzające się, że im więcej gdzie profesorów i katedr, tem lepiéj i dokładniéj są tam reprezentowane poszczególne gałęzie nauki. Za przykład niech posłuży Wiedeń, gdzie dla saméj anatomii są trzy katedry, dla fizyologii dwie, dla chirurgii dziewięć, dla patologii i terapii pięć, dla ginekologii i położnictwa cztery, dla okulistyki trzy, dla chorób skórnych pięć, dla syfiliatryi dwie, dla psychiatryi itd.; podobnie w Pradze, gdy tymczasem w Bonn i po innych mniejszych uniwersytetach główne gałęzie nauki mają po jednéj tylko katedrze.

A tak tedy zdaje mi się, że pomniejsze fakultety medyczne zbliżają się do owego urządzenia, jakiembym ja do wyższych medycznych zakładów naukowych pragnął widzieć zastosowane. Zakłady te wyobrażam sobie tak, że urządzonoby w nich tylko wykłady głównych nauk medycznych, podzielono wedle pewnego systemu na lata i kursa. A ponieważ możnaby przypuścić do zakładu uczniów z niższym stopniem wykształcenia przygotowawczego, przeto nie wymagałbym od nich nawet egzaminu dojrzałości. W ten sposób powstałyby zakłady naukowe drugorzędne, które mimo to zgadzałyby się z wymaganiami nauki i dałyby krajowi przychowek sił lekarskich z pewnością na pożytek jego.

Urządzenie takich zakładów miałoby jednak znaczenie tylko pomocnicze. Gdzie są uniwersytety, tam uważałbym je za niestosowne. Dla Lwo-

---

## Część literacko-artystyczna.

# Gdzie on? Gdzie ona?

NOWELLA

**Jana Zacharyasiewicza.**

II.

***Gdzie ona?***

(Dalszy ciąg).

I podniosłszy głowę do góry szedł dalej krokiem co raz pewniejszym i od czasu do czasu uśmiechał się do siebie.

— A gdyby w biurze był l st od babuni Zosi? rzekł nagle do siebie i zatrzymał się.

Stał chwilę zamyślony — potem ruszył dalej, ale chód jego był już nierówny, zdradzający jakiś niepokój wewnętrzny.

Wreszcie zdążył do biura.

— Czy nie ma tu jakiego listu do mnie? zapytał kolegi.

— Nie ma — była odpowiedź.

Nachmurzył czoło.

— Głupia dziewczyna! mruknął — ona nie wie, że hrabianka Zenejda...

Usiadł przy biurku i podparł rękami głowę. Tak siedział długo nieruchomy, jakby przemienił się w posąg.

Wreszcie wybiła godzina dwunasta. Zerwał się z krzesła, rzucił w kąt pióro i wziął kapelusz.

— Głupia dziewczyna! mruczał — ona nie wie, że hrabianka Zenejda... i owszem! Jesteśmy kwita!

I wybiegł z biura.

Za kwadrans był na Żurawiej.

— A co — zapytała ciotka — czy masz list z Dobrej?

— Głupia dziewczyna! mruknął od niechcenia — ona zapewnie na księcia będzie czekała!

— Nic nie pisała babunia?.. To rzecz dziwna — byłam pewną...

— I owszem — nawet bardzo się z tego cieszę. Przyznam się, że byłbym nawet w kłopocie, gdyby co napisały do mnie...

— Może gdzie list zaginął?

— A mnie co do tego? Niech sobie ginie!

— Widać, że masz co innego w zanadrzu?

— Być może!.. Ale to jest jeszcze tajemnicą!

— Czyby nie lepiej było dowiedzieć się pierwej o Zosi...

— Uchowaj Boże! Przecież ja — z dekretem i pensyą — nigdzie niepotrzebuję się wpraszać. Bardzo wierzę, że gdy się dowiedzą o dekrecie i pensyi, będą mnie obie z babunią łapać na arkan — alem nie głupi! Trzeba było lepiej rolę wystudyować i przed dekretem robić czułe oczy!..

— Nie mogę cię zrozumieć?

— W tej chwili ja sam dobrze wszystkiego nierozumiem — ale zdaje mi się, że wkrótce ani dekretu ani pensyi nie będę potrzebował!.. Wielką, wielką stawkę mogę wygrać!

Ciotka wzruszyła ramionami!

Nazajutrz ku wieczorowi zaczął młody urzędnik ubierać się bardzo starannie. Wziął najlepszy surdut, najbielszą koszulę i najsztywniejsze kołnierzyki. Przejrzał się do źwierciadła i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Czy pójdziesz do Zosi? zapytała ciotka.

— Do Zosi? odparł z lekceważeniem — a to byłoby pięknie! Trzeba przecież czuć w sobie pewną godność męzką!

— Babunia pisała właśnie dzisiaj do mnie...

— Zapóźno! Byłem widocznie w rezerwie — gdzieś nie udało się — to do mnie teraz! Nie głupim!

— A gdzież się tak stroisz?

— Na koncert!

O godzinie ósmej była już pełną sala koncertowa. Młody urzędnik nie mógł już dostać znakomitego miejsca — musiał poprzestać na galeryi. Nie było to stanowisko godne ideału, ale innej rady nie było!

I zaledwo tam zdążył, usłyszał zaraz głos swego serca, które pytało: Gdzie ona? Gdzie ona?..

I znalazł ją. Siedziała w pierwszym rzędzie i rozmawiała z młodym człowiekiem, który stał przy niej. Śmiali się oboje serdecznie. Jej wujaszek hrabia Odrowąż śmiał się także:

— Któż to jest ten młody człowiek? pytał w duchu zazdrosny kochanek — zdaje się, żem go widział... tak to ten sam, któregom spotkał w przedpokoju u niej... Któż on jest?

Zenejda spojrzała teraz po całej sali, jakby kogo szukała.

— Zapewnie mnie szuka! — pomyślał sobie.

I wydobył czerwony fular z kieszeni. Zenejda na galeryę niespojrzała. Tymczasem młody mężczyzna, który z nią rozmawiał, pojawił się na estradzie jako koncertant...

— Aha! uspakajał sam siebie zazdrosny kochanek — to ona z muzykiem tak rozmawiała!

I ucieszył się z tego odkrycia i bił brawo koncertantowi za jego muzykę i za to, że nie był jego — rywalem! —

Na tem jednak musiał dzisiaj poprzestać — bo natłok w sali był tak wielki, że do dzisiejszego swego ideału nie mógł się zbliżyć, ani nawet jednego spojrzenia jego uchwycić!..

Wrócił smutny do domu i tem się tylko pocieszył, że na seksternie swoich poezyj wszystkie napisy, gdzie była „Zosia" pomazał, a natomiast kaligraficznie napisał: „Zenejda!"

Od tego dnia bardzo często chodził na ulicę Mylną, to jest przechadzał się po ulicy i patrzał w okna, gdzie była... ona! O Zosi zapomniał. Obraz jej zbladł jak zła fotografia...

Mimo tak częstych wycieczek, nie widział nigdy Zenejdy. Wchodzić wprost nie chciał, bo serce mówiło mu, że miłość ich powinna do pewnego czasu być zakazanym owocem. Chciał ją w oknie zobaczyć, lub na progu domu i tam z nią się porozumieć, czy raczej powiedzieć jej, że od owej rozmowy pamiętnej, jest jej wzajemny i marzy i śni o niej!..

Zenejdy jednak nie było!..

Raz dawano sztukę: „Ubogi młodzieniec". Była to sztuka jakby dla niego napisana. Ubogi młodzieniec kocha się w bogatej dziewicy. Wprawdzie kto ma dekret na pomocnika kontrolera nie jest biednym, ale w stosunku do Zenejdy możnaby zawsze taką rolę wziąć na siebie.

Wiedziony błogiem przeczuciem przyszedł do teatru. Wziął sobie krzesło w pierwszym rzędzie. I jeszcze dobrze nie obejrzał się po lożach, gdy nagle z jednej loży wymierzono ku niemu całą baterye binoklów...

— To... ona! zawołał z radości i wyciągnął mankiety i kołnierzyk.

I patrzał w lożę a loża na niego patrzała. Oczy Zenejdy mówiły mu bardzo wiele, ale co... nie mógł dobrze zrozumieć. Za to rozumiał dobrze śmiech tych, co ją otaczali i pewne złośliwe spojrzenia...

— Widocznie — pomyślał sobie — nie radzi są temu, że ona mnie kocha!

I podgarnął włosy, jak lew grzywę do góry.

Przewidywania jego były słuszne. W sztuce, którą teraz grać zaczęto, było to samo kubek w kubek. Był ubogi młodzieniec, była bogata i wysoko urodzona kochanka, a przeciw nim były czarne intrygi jej krewnych.

— Tak — pomyślał sobie — oni ją chowają przedemną!

Jeszcze tego samego wieczora, pod wpływem niezrozumianych oczów Zenejdy, a dobrze zrozumianej sztuki teatralnej, w której sprawa skończyła się dobrze na korzyść ubogiego kochanka, napisał list długi do swego ideału.

Czekał kilka dni — list pozostał bez odpowiedzi.

— Nie dopuszczają do niej żadnych listów — myślał sobie — tak samo jak w owej sztuce.

Zgrzytnął zębami ze złości, ale postanowił być wiernym tej, którą w poezyach swoich pod obłokami szukał, a która teraz mieszkała przy ulicy Mylnej!.. O Zosi zapomniał do szczętu. I jak się zdaje, Zosia zapomniała także i o nim, bo z Żurawiej ulicy nie było teraz żadnej wiadomości!

I długi czas pozostał wierny swemu ideałowi młody urzędnik. Chodził codziennie na Mylną w nadziei, że ją obaczy — i wracał smutny, aby do północy pisać wiersze i pytać:

— Gdzie ona? Gdzie ona?..

Wreszcie, pewnego pięknego poranku, gdy szedł do biura, ujrzał przed kościołem wiele okazałych powozów. Zatrzymał się z ciekawości.

Po niejakim czasie przyjechała okazała kareta. Wysiadła z niej w stroju ślubnym... Zenejda!

Młody urzędnik osłupiał!

Tymczasem weszła Zenejda lekkim sylfidowym krokiem do kościoła. Za nią prowadziły druchny jakiegoś nieznajomego i wcale niemłodego już mężczyznę...

Młody urzędnik oparł się o mur kościoła... i słyszał jak w kościele śpiewano *Veni creator*... jak kapłan coś mówił... jak wreszcie przysięgała Zenejda wieczną miłość... drugiemu!

Zerwał się, wydarł garść włosów i wybiegł...

Na ulicy zatrzymał go znajomy.

— Czy wiesz — zawołał — że dzisiaj ślub tej hrabianki, do której zabłądziłeś, a która wzięła cię za znakomitego artystę...

Jeszcze tego samego wieczora wymazał w seksternie wszystkie tytuły: „Zenejda", ale natomiast nic nie napisał. Na białej tylko karcie, jakby próbował pióro, napisał:

— Gdzie ona?..

I długi czas na to zapytanie nie było odpowiedzi.

Musiał przeboleć stratę swego ideału, a drugi nie pojawił się tak prędko.

— Czy nie spotkałeś gdzie Zosi? zapytała raz ciotka.

— Nie wiem — odparł zraniony orzeł — możebym nawet jej nie poznał!

Z wysokości przebytych marzeń trudno było dojrzeć kogoś przy ulicy Dobrej... Wolał oglądać świetną ranę swoją, niżeli szukać na nią tak pospolitego lekarstwa!

I tak upłynęło wiele czasu.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

wa urządzenie zupełnego fakultetu, choćby mniejszego, jest konieczne i nieodzowne. Sprawozdanie komisyi czyni go ewentualnie zawisłym od dochodzeń, któreby rząd dopiero miał przeprowadzić. Otóż, panowie, nie lękam się wprawdzie żadnych dochodzeń, jestem przekonany, że najściślejsze dochodzenia tem jaśniej udowodniłyby konieczność fakultetu. Ale śmiem twierdzić, że założenia go nie powinno się czynić zawisłem od rezultatu tych dochodzeń, bo fakultet medyczny we Lwowie jest potrzebą nietylko społeczną, nietylko administracyjną, lecz i naukową. A ponieważ nie mówi o tem sprawozdanie komisyi, ani nie poruszył tej strony nikt inny, więc pozwolę sobie zwrócić na nią uwagę wys. Izby. Dowodu mojego nie oprę na nazwie uniwersytetu; taki dowód dowodzi albo za mało, albo za wiele; możnaby mianowicie rzec, że uniwersytet, jeśli ma być stanicą nauki i oświaty, nie może obyć się bez wydziału lekarskiego. Może mógł dawniej; wobec dzisiejszego stanu nauk trudno to przypuścić.

Wiadomo powszechnie, jak dziś postąpiły nauki przyrodnicze. Osnowa ich i metoda służą innym umiejętnościom za wzór i podstawę, a trudno pomyśleć o uniwersytecie nowożytnym bez rozległych nauk przyrodniczych, jest to anachronizm i anomalia. A jakżeż nauki przyrodnicze mają być dostatecznie pielęgnowane w uniwersytecie bez anatomii, fizyologii i zootomii, które tak ściśle należą do wydziału lekarskiego? Dawno też to uznał uniwersytet lwowski i prosił ministerstwo, aby chwilowo urządziło przynajmniej katedrę anatomii. Rozumie się, odmówiono jak zwykle. Ale co więcej, nietylko anatomia i fizyologia są nieodzownem uzupełnieniem nauk przyrodniczych; znamienici uczeni, jak np. Claude de Bernard, powiadają, że funkcye organizmu ludzkiego można studyować i rozpoznać dopiero z objawów patologicznych. Jeśli przeto młodzież nie ma po temu sposobności, trudno łudzić się, że wiadomości jej z nauk przyrodniczych będą bardzo niedostateczne i ułudne.

Przy pewnej sposobności pan minister oświecenia powiedział nam, że rząd bynajmniej nie myśli stawać rozwojowi uniwersytetu lwowskiego na przeszkodzie, że owszem szczerze go popierać chce. Jeśli słowa te ściśle się mają, może to stać się przedewszystkiem tylko przez założenie wydziału lekarskiego. Ale już i stan dzisiejszy obfituje w niewłaściwości i niedogodności, które tylko uzupełnieniem uniwersytetu usunąć można. Przed laty mniej więcej dwudziestu utworzono we Lwowie kurs aptekarski. Wiadomo, że w początku opiera się kurs taki na wydziale filozoficznym, później na lekarskim. Dopóki zakład medyczno-chirurgiczny nie był zwinięty, rzecz była jakkolwiek znośna; ale od chwili zwinięcia kurs aptekarski zawisł w powietrzu i od niejakiego czasu niemały jest kłopot, jak sobie począć z farmakognozyą. Dalej urządzono przy uniwersytecie przy nakładzie niemałym ogród botaniczny i laboratorium chemiczne. Jak dziś rzeczy się mają, oprócz kandydatów stanu nauczycielskiego mogą uczestniczyć w niem tylko farmaceuci. Łatwo pojąć, że nauka botaniki i chemii jest tym sposobem zepchnięta na poziom, na jakim stoją niepozorniejsze od studyów uniwersyteckich farmaceuci. Są to niedogodności i niewłaściwości, którym koniecznie zaradzić trzeba.

Powiedziano jeszcze, że wydział lekarski we Lwowie nie miałby dosyć uczniów i wskazywano na Kraków, gdzie jakoby bardzo mało było medyków. Otóż w Krakowie w okrągłej liczbie bywa ich 150, a liczba ta w porównaniu z ogólną liczbą uczniów wcale nie jest tak mała. Uniwersytet krakowski liczy zazwyczaj 500 uczniów, jest to więc 30 prc. Ileż mamy, panowie, uniwersytetów, gdzie wyższa liczba medyków nad 30 prc.? Może Würzburg z 52 prc., Zurych z 50, Gryfia z 47, Dorpat z 42 prc. Natomiast w Monachium, Kiel, Erlangen, Bazylei i Bernie jest ich między 38 a 30 prc., a więc mniej więcej tyle jak w Krakowie. Wszystkie inne uniwersytety mają ich mniej. Powiedziałem już, dlaczego znaczna część młodzieży, która zwiedzałaby uniwersytet lwowski, nie udaje się na wydział lekarski do Krakowa lub Wiednia — ubóstwo ją powstrzymuje. Ale jestem przekonany, że gdyby był we Lwowie wydział taki, liczyłby z ogólnej liczby uczniów, dochodzącej tysiąca, co najmniej 20 prc. — liczba znaczna, która uczyniłaby zadość potrzebie.

Panowie! Odkąd istnieją zakłady naukowe we Lwowie, zawsze uczuwano potrzebę wydziału lekarskiego. Już za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, gdy był wydział lekarski w Krakowie i Zamościu, zakon Jezuitów ustawicznie starał się założyć wydział także we Lwowie. Ten stan rzeczy trwał aż do okupacyi Galicyi przez Austryę. Wielka cesarzowa Marya Teresa i Józef II rzeczywiście go dali Lwowu; później odjęto go, ale przez długi czas był zakład chirurgiczny w jego miejsce. Dopiero era ostatnia wzięła Galicyi i tę drobnostkę. Mniemam, panowie, że dzisiejsze czasy ustawodawcze i rząd dzisiejszy naprawią tę krzywdę i przywrócą się do założenia we Lwowie wydziału lekarskiego. Z tych przeto uwag wnoszę:

„Wzywa się rząd, aby w myśl rezolucyi z dnia 24 marca r. 1870 przystąpił do utworzenia fakultetów medycznych we Lwowie, Ołomuńcu i Salcburgu; a gdzieby to z przyczyn miejscowych nie uchodziło, aby rozważył, czy panującemu brakowi lekarzy nie możnaby zaradzić przez założenie wyższych medycznych szkół specyalnych celem kształcenia sił lekarskich, choćby tylko drugorzędnych."

Przez przyczyny miejscowe rozumiem n. p. brak uniwersytetu. Ale, że wniosek ten jest ze wszech miar słuszny, i ufam najzupełniej, że nie odmówicie mu głosów waszych. (Brawo! brawo! z prawicy.)

(Rezolucyę powyższą przyjęto, jak już wiadomo, dość znaczną większością głosów.)

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków 24 maja.**

X. biskup Dunajewski przyjmował dziś w biurze konsystoryalnem w pałacu biskupim duchowieństwo świeckie i zakonne z całej dyecezyi. Duchowieństwo przedstawiał X. prałat Matzke, któremu odpowiedział X. biskup dłuższą przemową. Obszerniejsze streszczenie obu tych przemówień podamy później.

— Dla misyi bulgarskiej w Adryanopolu złożył na nasze ręce hr. St. Małachowski 25 zlr.

— X. Waleryan Serwatowski nadesłał nam 50 złr. na misyę XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu i ofiarował jednocześnie 10 egzemplarzy trzechtomowego dzieła: *Historya Kościoła polskiego* przez X. Melchiora Bulińskiego, prałata katedralnego sandomierskiego, zawierającego w sobie dokładne i obszerne skreślenie dziejów religii w naszym narodzie aż do panowania St. Augusta. Cena egzemplarza 10 złr. Administracya *Czasu* ofiaruje pośrednictwo. Kto więc zechce nabyć tak cenne dzieło, złoży tem samem ofiarę na misyę bułgarską.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło we środę d. 21 b. m. posiedzenie, na którem Dr Kohn przedstawił osobę chorą z oddziału ginejkologicznego szpitala Ś. Łazarza, która ma być tamże operowaną i podał plan operacyi. Dr Smoleński odczytał opis trzech przypadków zapalenia otrzewnej, leczonych w klinice lekarskiej prof. Korczyńskiego. Postanowiono zawiadomić Radę miasta Krakowa, że Towarzystwo lekarskie uważa zaprowadzenie wodociągów, a następnie kanalizacyi za konieczne, dla poprawienia wcale nie świetnych stosunków zdrowotnych miasta naszego. Przyjęto na członków czynnych Towarzystwa Drów Michała Śliwińskiego i Józefa Spielmanna.

— Jutro o godz. 4ej po południu odbędzie się w tutejszem Muzeum Techniczno-przemysłowem VI zwyczajne walne Zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego. Na porządku dziennym jest: sprawozdanie Sekretarza z czynności zeszłorocznych Towarzystwa; sprawozdanie Podskarbiego; uchwalenie budżetu na rok 1879; wybór Komisyi lustracyjnej na rok następny i ewentualne wnioski Wydziału Towarzystwa.

— W przyszły piątek d. 30 b. m. odbędzie się w sali redutowej 5ty wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie z współudziałem p. Jana Köhlera, artysty opery lwowskiej.

— Pp. Leopold Glück, rodem z Nowego Sącza, Tadeusz Dworski, rodem z Przemyśla i Stanisław Jana, rodem z Tarnowa, otrzymali w tych dniach stopnie doktorów wszech nauk lekarskich na uniwersytecie Jagiellońskim.

— W dniu 17ym b. m. otrzymał p. Mieczysław Warmski, rodem z Galicyi, uczeń tutejszego Uniwersytetu i stypendysta fundacyi imienia N. Pana, stopień doktora filozofii w uniwersytecie w Getyndze.

— Z powodu wzmianki uczynionej w dzienniku naszym o zgonie zmarłego w d. 2 marca b. r. śp. Marcellego Łętowskiego, w której powiedziano było, że był on ostatnim po mieczu z swego rodu, otrzymujemy od p. Floryana Łętowskiego, obywatela z Królestwa w gubernii Kieleckiej, następujący rodowód Łętowskich:

„Śp. Marcelli był synem Teofila, a wnukiem Aleksandra Łętowskiego starosty krakowskiego, ja zaś (piszący), rzeczywiście teraz ostatni z tej rodziny w linii męskiej, jestem synem Franciszka b. sędziego trybunału w Kielcach, który był rodzonym bratem: 1) Józefa, prefekta departamentu Olkuskiego; 2) X. Ludwika, biskupa i dziekana Kapituły krakowskiej; i 3) Ignacego, będących synami Franciszka Łętowskiego podkomorzyca krakowskiego, właściciela dóbr Bobowy i innych w Galicyi, a następnie Prezesa w Królestwie Polskiem, zmarłego w Krakowie."

— Sąd powiatowy lwowski skazał tamecznego rzeźnika Jana Underkę na 300 złr. grzywny za użycie do swych wyrobów masarskich mięsa z padłych wieprzów.

— Nuncyusz apostolski w Wiedniu arcybiskup Jacobini, otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda.

— We środę wieczór powóz prywatny przejechał w Wiedniu na Park-Ring fmp. bar. Tiliera, dyrektora arsenału. Stan jenerała nie zagraża niebezpieczeństwem.

— Na wystawie koni w Wiedniu, która się w ostatnich dniach odbyła, otrzymał między innymi wielki srebrny medal Towarzystwa rolniczego za całą stajnię p. Edward Jastrzębski właściciel Dębna w Galicyi.

— Sezon kąpielowy w Teplitz, jak ztamtąd donoszą, zdaje się odbywać prawidłowo. Wszystkie warunki są po temu, aby utrzymać sławę tego zdrojowiska. Woda termalna, której brakło przez 18 dni t. j. od 13go lutego do 3go marca r. b., znów wróciła i to w podwójnej ilości z tą samą ciepłotą i w tym samym składzie chemicznym, jakie były właściwe głównemu źródłu termy teplickich. Uzyskane przez zagłębienie o 15.1 metrów szybu też obok gmachu łazienek Księcia i ścieku wody termalnej teplickiej, mającej 38.5 ciepłoty, nietylko wystarcza, aby zapełnić regularnie i ustawicznie liczne wanny łazienek miejskich i cesarskich, należących do ks. Clarego, ale nadto nadal wystarcza, aby do gminy izraelickiej „Sofienbadu", lecz może być użytą dla wszystkich zakładów i dla tego poruszana była żywo kwestya, czy wielka nadwyżka wody termalnej nie ma być odprowadzoną do miasta. Szczęśliwy obrót katastrofy źródłowej, który groził Teplitzom zniszczeniem, lecz zdrojowisko na przyszłość bogatszem jeszcze środkami uposażył, jest tak zadowalający, że wielu wierzyć temu nie chce i wprost wyrusza na zwiady. Pomimo tych wątpliwości przybyło dotąd już około 600 osób na kuracyę, a z każdym dniem przybywa zamówień.

— Wczoraj miał się odbyć w Cetyni chrzest syna księcia, i dano mu na imię Mirko, imię jego dziada. Carewicz trzymał go do chrztu — za pośrednictwem jednego z swoich adjutantów.

— Pełnomocnik rządu japońskiego w Berlinie Lifangan orzekł, że znaleziona przez Schliemanna wśród wykopalisk Troi waza, pochodzi z Chin i z napisu jej okazuje się, że około roku 1200 przed erą chrześcijańską była w Chinach wyrobioną. Zdaje się to być dowodem, że ludy Azyi mniejszej stały w stosunkach z Chinami, które nazywały krajem hiperborejskim, o jakim wspominają jeszcze pisarze greccy.

— Podczas bankietu danego na pamiątkę zniesienia niewoli w koloniach francuskich u restauratora Bonvalet na „boulevard du Temple" w Paryżu, miał Wiktor Hugo długą, szumną mowę, w której naśladując wymieniony charakterystyczną konkluzyę: „W XIX wieku uczynił biały czarnego człowiekiem, w XX wieku zrobi Europa z Afryki świat. Stworzyć nową Afrykę, uczynić ją przystępną cywilizacyi, oto zadanie. Europa je rozwiąże. Idźcie ludy! posiądźcie ziemię! Zabierzcie ją! Komu? — Nikomu. Zabierzcie tę ziemię Bogu. Bóg daje ziemię ludziom. Bóg ofiaruje Afrykę Europie. Weźcie ją! Dokądby królowie wojnę przynieśli, przynieście zgodę! Nie dla wodzów, lecz dla przemysłu! nie dla podboju, lecz dla braterstwa. Niechaj przeludnienie odpłynie do tej Afryki, rozwiązujcie przez to jednocześnie kwestye socyalne, przemieńcie proletaryat w właścicieli! Idźcie! budujcie drogi, porty, miasta, uprawiajcie pola, bądźcie płodni i mnóżcie się, a niechaj na tej ziemi co raz to jaśniej oswobodzonej z kapłanów i książąt zapanuje boski spokój, a duch ludzki wolność!"

— Z miasta fabrycznego Leeds w Anglii donoszą o szczególnego rodzaju spisku prochowym, przypominającym fakt, kiedy Guy Fawkes w d. 5 listopada 1605 króla Jakóba Igo wraz z parlamentem w powietrze chciał wysadzić. W sali posiedzeń tamtejszego trybunału ujrzano przypadkiem na posadzce linię utworzoną z prochu i fosforu i pod krzesłem „high Bailiff" p. Mayhalla, trzy otwarte małemi gwoździami napełnione flaszeczki, jako też pewną ilość bawełny strzelniczej. Około godziny 10 miało się tam zgromadzić 150 osób; na szczęście dostrzeżenie dość wczesne tej okrutnej zasadzki ocaliło im życie.

— Słynny pływak kapitan Boyton odbył w 80 dniach podróż wpław wdłuż atlantyckich brzegów Ameryki północnej od ujścia Ohio do Nowego Orleanu 2342 mil.

— Jest na wykończeniu obecnie w Ameryce między dwoma wielkiemi miastami Nowym Jorkiem i Brooklynem olbrzymi most, który nie ma równego sobie w świecie. Dotąd Nowy Jork i Brooklyn, z których pierwszy liczy milion, drugi pół miliona mieszkańców, zbudowane naprzeciw siebie na dwu brzegach ciaśniny, która oddziela Long-Island od stałego lądu, komunikowały się z sobą parowemi łodziami (*ferry boats*), które przepływały co chwila rzekę z wielką niedogodnością dla okrętów. Prócz tego w zimie kra płynąca przerywała na całe godziny służbę łodzi. Aby temu zapobiedz, trzeba było postawić most, zamieniający Nowy Jork i Brooklyn w dwie dzielnice tejże samej stolicy, lecz należało zarazem mieć wzgląd na to, aby setki okrętów, przepływających co chwila kanał, mogły przechodzić z masztami. Budowa mostu odpowiadająca temu celowi, rozpoczętą została w r. 1869, według planu inżyniera Röblinga. Most Brooklyński spoczywa na trzech arkadach, z ktorych środkowa ma 486 metrów otworu. Długość cała mostu wynosi 1,052 metrów; zawieszony on jest na czterech linach, każda grubości człowieka. Filary środkowe z litego granitu wznoszą się na 84 metry po nad przypływ morza, to jest do wysokości wieży kościoła Notre Dame w Paryżu, gdyby na niej 6 piętrową kamienicę postawić. Dwa filary nie tylko są zanurzone w głębi morza na 5½ metrów pod wodą, lecz zagłębiają się nawet pod dnem morskiego łożyska do 30 blisko metrów. Pomost wznosi się kabłąkowato wśrodku, tak, że zostawia wolny przepływ dla okrętów, których maszty dosięgają 41 metrów. Owe 70 milionów ludzi, którzy corocznie krążą między N. Jorkiem i Brooklynem, przechodzić więc będą po nad masztami okrętów między niebem i ziemią, w wysokości zdolnej sprawić zawrót głowy. Powietrzny ten pomost ma szerokości 26 metrów; w przestrzeni tej jest po każdej stronie dwie drogi dla powozów, a pośród nich dwie koleje żelazne, wśrodku zaś przechód dla pieszych, wzniesiony na 3 metry po nad pomostem. Obliczają, że most ten, który wkrótce będzie oddany do użytku, kosztować będzie 65 milionów franków.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała Michała Pobędzę, za przejście zamku drzwi w cudzem mieszkaniu dobranym kluczem w zamiarze popełnienia tam kradzieży. Za pijaństwo trzy osoby.

W policyi złożono sakiewkę z pieniędzmi znalezioną onegdaj pod kościołem P. Maryi; Książeczkę udziału w Towarzystwie zaliczkowem na imię pani Ł. E. F. wystawioną, bilety i inne jej papiery. P. Jędrzej Waga zamieszkały pod L. 46 przy ulicy Kopernika znalazł wczoraj wieczór woreczek skórzany z pieniędzmi i kluczykami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 23 maja deszcz z małemi przerwami; termometr od 12·5 doszedł do 17·7 C. Barometr z małym ruchem; rano o g. 6ej dnia 24 stan jego był 742·2 millim., termometru 12·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę 25go maja: ŚŚ. Urbana p. i Grzegorza.

### Wiadomości bibliograficzne.

— N. 21 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: prof. Korczyńskiego: Spostrzeżenia kazuistyczne z kliniki lekarskiej krakowskiej. IV. (c. d.); Rydygiera (w Chełmnie): O martwinie fosforowej (c. d.); Oceny dziełka o dyfteryi przez Dra Grabowskiego i dyjatetyki dla nerwowych przez Dra Ściborowskiego; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdania z posiedzeń wydziału lek. T. P. N. w Poznaniu, Tow. lek. krak. i Komisyi balneologicznej; Listy z Konstantynopola III (dok.); Goldhabera (w Mielcu): Szerzenie się choroby zaraźliwej u starozakonnych; Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

— Treść Nru 20 *Bluszczu*: „Modlitwy wiosenne", (poezya) przez Maryę Konopnicką; „Lublana", baśń (c. d.) przez J. I. Kraszewskiego; „Humor, humoreski i humoryści nasi" przez Sfinxa; „Wiadomości z medycyny popularnej" przez Dra Gustawa Fritscha; „Kronika działalności kobiecej"; „Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe".

— Nr 724 *Kłosów* zawiera: „Grzechy hetmańskie", obrazy z końca XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) z ryciną; „Zabytki bałwochwalcze w Galicyi" (dok.) przez A. Kirkora; „Szkice artystyczne" przez Władysława Tarnowskiego (c. d.); „Z kartek miłości" Anonima; „Zakład przyrodoleczniczy w Nowem Mieście nad Pilicą" z 3 rycinami; „Charon i Psyche" przez P. z ryciną; „Pokłosie"; „Przegląd polityczny"; „Kronika paryska" przez Nekandę (dok.); „Stryj przyjechał", komedya w 1 akcie przez Władysława hr. Koziebrodzkiego (c. d.); „Romans francuski" przez E. L. (dok.); „Jan Münchheimer" przez K. Wł. W. z ryciną; „Wiadomości z pola literatury, nauki i sztuki; „Korespondencya" (Lwów) (dok).

### *Wykaz zmarłych w Krakowie*

od d. 11 do 17 maja włącznie.

Razem umarło osób 32; mężczyzn 16 i kobiet 16; w obwodach osób 12, w szpitalach 17. Do 1 rokn życia zmarło osób 9, do 5 roku 2, do 20 roku 1, do 30 roku 3, do 40 roku 8, do 60 roku 7, do 80 roku 2.

Z chorób zakaźnych zmarły 3 osoby. Z dławca: Jan Chmiel, syn służącej, 1½ roku. Z posocznicy: Jan Krzemiński, wychodźca, lat 73. Marya Bartosikówka, córka posługacza, 7 mies. Z innych chorób zmarło osób 29. Z zapalenia opon mózgowych: Julia Stroikowa, wyrobnica, lat 39; Andrzej Piotrowski, wyrobnik, lat 16. Z zapalenia mózgu: Józef Marcinek, murarz, lat 48. Z udaru mózgowego: Salomon Sonnenschein, stręczyciel, lat 48. Z zapalenia płuc: Marya Hacusiowa, wyrobnica, lat 36; Ozyasz Bruch, lat 25; Franciszek Deryng, szewc, lat 24. Z suchót płucnych: Walenty Michniak, wyrobnik, lat 40; Marya Jarosińska, wyrobnica, lat 44; Jan Chorąży, wyrobnik, lat 21. Z krwotoku płucnego: Jadwiga Galówna, wyrobnica, lat 33. Z rozedmy płuc: Łucya Jaroszowa, wyrobnica, lat 21. Z zapalenia otrzewny: Jan Grubenthal, kontrolor akcyzy, lat 53. Z wrzodu żołądkowego: Jan Jasielski, kowal, lat 55. Z zapalenia kiszek: Julia Głowacka, uboga, lat 40. Z zapalenia nérek: Franciszek Śliwa, wyrobnik, lat 50. Z raka: Józefa Kurowiczowa, żona agronoma, lat 58; Helena Fischerowa, blacharzowa, lat 36; Regina Golonka, wyrobnica, lat 35. Z pruchnienia kości: Felicyan Oberländer, krawiec, lat 34. Dzieci do lat 5 umarło: z zapalenia opon mózgowych 1, z puchliny mózgu 1, z zapalenia płuc 3, z suchót płucnych 1, z zapalenia kiszek 1, z wyprysku 1, z braku sił 1.

## Konkurs

*Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu*

### Sprawozdanie

Rady tegoż Towarzystwa, odczytane na posiedzeniu publicznem, d. 3 maja 1879 r.

(Ciąg dalszy).

Taką w streszczeniu jest pierwsza z prac nam nadesłanych. Druga z kolei, znacznie obszerniejsza jeszcze, nosi tytuł: *Dzieje Kościoła unickiego na Rusi i Litwie w XVIII i XIX wieku, uważane pod względem wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn jego upadku.* Krótkie, ale wymowne jej godło jest następujące: *Status plorandus non describendus.* Autor w samym tytule już nam zapowiedział, że nie ograniczając się na wykazaniu jedynie przyczyn upadku Kościoła unickiego w oznaczonej epoce, skreśli całą jego historyę w ciągu tych lat stu kilkudziesięciu, szczegółowy zaś spis źródeł, jaki do rękopisu swojego dołożył, okazał, że przystępując do tej pracy zużytkował dla niej nie tylko wszystko co w tym przedmiocie w różnych językach drukiem ogłoszono dotąd, ale nawet liczne we Lwowie rękopisma Zakładu imienia Ossolińskich i archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie, że więc stanął do konkursu w pełnem, że się tak warazimy uzbrojeniu. Rozpocząwszy swą pracę od określenia stanu Kościoła unickiego u nas w ostatnich latach XVIIgo wieku, kiedy po przystąpieniu do Unii trzech dyecezyj ruskich: Przemyskiej, Łuckiej i Lwowskiej, Kościół ten w Polsce liczył metropolię kijowską z rezydencyą metropolity w Wilnie i dwa arcybiskupstwa: Witebsko-Połockie i Smoleńskie przy dziewięciu biskupstwach, autor zaraz stawia sobie pytanie, jakim sposobem półtora wieku wystarczyć mogło na zniszczenie prawie wszystkiego? jak ci Unici, którymi ciesząc się Urban VIII wołał: *„O mei Rutheni! per vos Orientem me conversurum spero"!* nie tylko Wschodu nie nawrócili, ale sami jeszcze Kościoła odbiegli? Przyczyny zewnętrzne leżące w rządzie rosyjskiem są oczywiste i znane wszystkim, ani usprawiedliwiać ich, ani zmniejszać ich grozy autor nie myśli, ale według niego, jednej ku temu przemocy nie było dosyć. Najsilniejsze rządy na świecie, tak w państwie rzymskiem, jak daleko później w Irlandyi, Kościoła zniszczyć nie zdołały; a tu dziesięć milionów wiernych zmieniło wyznanie swoje; musiały więc być jeszcze przeważne wewnętrzne przyczyny, które zewnętrznym dzieło zniszczenia ułatwiły.

Upatruje je autor naprzód w duchowieństwie samem, a później w rządzie i społeczeństwie polskiem. Co do duchowieństwa unickiego, cały prawie kler unicki pogrążony był w ciemnocie, a autor przytacza liczne przykłady niedbałości wyższego duchowieństwa w podniesieniu go umysłowo i moralnie. Pełen zkąd inąd zasług zakon ś. Bazylego, doszedłszy w Polsce do wielkiej potęgi pod rządem jednego jenerała, posiadając 200 klasztorów i liczne bardzo szkoły, umyślnie zaniedbywał wychowania młodzieży z duchowieństwa świeckiego, aby w niej nie mieć później współzawodników do beneficyj kościelnych; sam obsadzając wszystkie biskupstwa unickie, do wszelkich posad kościelnych zakonników swoich zalecał i forytował, i w końcu wielką ku sobie gorycz w upośledzanem duchowieństwie parafialnem zaszczepił, a rozstrój ten wewnętrzny, nieraz w zawziętą przeradzający się walkę, najgorzej na losy prześladowanego Kościoła wpływał. W ostatnich czasach, gdy powołania zakonne rzadszemi zaczęły się stawać między Unitami, OO. Bazylianie zapełniali szeregi swoje łacinnikami, którzy pod koniec większą połowę zakonników składając, zasiadali i stolice biskupie; co znowu było powodem, że mało oświecone, a jednak do obrządku swojego przywiązane duchowieństwo świeckie, podejrzywało ich o zamiar zupełnego jak się wyrażano złacinienia Unii, i samo się od pasterzy swoich odstręczało.

Zwracając się z kolei do win rządu i społeczeństwa polskiego względem unickiego Kościoła, autor wskazuje na to, że możniejsza szlachta tłumami ten Kościół opuściła przechodząc na obrządek łaciński. Zwalnia on ją wprawdzie od zarzutu jaki jej czynią z tego powodu niektórzy pisarze, bo szlachta unicka, powiada, przeszedłszy w znacznej części na protestantyzm w XVI wieku, wspólnie ze szlachtą obrządku rzymskiego, kiedy z nią razem wracała na łono powszechnego Kościoła, nie w skutek żadnego gwałtu albo najlżejszego nawet nacisku, wybierała obrządek łaciński — pociągało ją światło duchowieństwa tego obrządku, jego polor i świetność, odstręczała ciemnota i ubóstwo kleru unickiego. Był to z jej strony akt wolnej i nieprzymuszonej woli, o który ani społeczeństwa ani prawodawstwa polskiego obwiniać nie można; jeżeli kto w tym razie zasługuje na obwinienie, to chyba duchowieństwo unickie, że się na konieczne światło zdobyć i nowonawracających się pociągnąć nie umiało. Nie obciążając jednak w tym razie szlachty tą odpowiedzialnością, niepodobna zaprzeczyć, że to się stało prawdziwą dla Kościoła unickiego klęską; zaczął on być w szlacheckiej Rzpltej uważany za niższy od łacińskiego; nazywany wiarą gminu, wiarą chłopską, poszedł w poniewierkę. Ale jeżeli, mówi dalej autor, nie działa się szlachcie unickiej żadna krzywda, to znowu nie da się zaprzeczyć, że duchowieństwo unickie ciężko było krzywdzone. Biskupów jego nie dopuszczano do senatu; episkopat łaciński starał się władyków unickich na sufraganów swoich zamienić; w ostatnich nawet czasach, kiedy przed nimi otworzono senat, jeden tylko metropolita przypuszczonym do niego został, i ten otrzymał krzesło po ostatnim z biskupów łacińskich. A jeżeli upośledzone było wyższe duchowieństwo, to cóż już mówić o niższym, świeckim, parafialnym klerze? uposażony najgorzej, przy większych stosunkowo potrzebach, bo parochowie uniccy obarczeni byli zazwyczaj rodzinami, znajdował się on bardzo często w opłakanem prawdziwie położeniu; w dobrach wielkich zwłaszcza panów na Rusi, zmuszony nieraz ogólnym kontraktem dzierżawnym do kupowania wszystkich wiktuałów u arendarza żyda, do posyłania zboża swojego do jeho młynów itp. wystawiony był na niezliczone obelgi i upokorzenia; kiedy zaś prawo 1764 r. synów parochów unickich, tak zwanych popowiczów, jeżeli ci do stanu duchownego nie weszli, albo do cechu rzemieślniczego się nie zapisali, uznało za poddanych ich kollatorów, wtenczas do wszystkich krzywd doznawanych przybyła najcięższa, zabliźnić się nie dająca rana; i dziwić się nie można rozjątrzeniu, jakie w wielu duszach zapanowało. Rozżalone serca stawały się przystępniejsze na poszepty schyzmy i kiedy przyszły czasy wymagające od duchowieństwa unickiego największego wytężenia i ofiary, tej wewnętrznej stałości i mocy, które zawsze w prześladowaniach ratowały Kościół i ostateczne zapewniały mu zwycięstwo; nie znalazło ono ich w sobie i samo licznych dostarczyło odstępców. Kilka razy w ciągu opowiadania swojego szanowny autor wskazuje, że starannie, w duchu prawdziwie kościelnym przygotowane pokolenie duchownych inneby losy Kościołowi unickiemu zgotowało, ale nikt o takim ich wychowaniu nie myślał; nieliczne seminarya nie były zapełnione, o naukę i karność mało dbano, a nieprzyjaciel ze wszystkiego korzystał. W najprzyjaźniejszych nawet pod rządem już rosyjskim czasach, za Aleksandra I, nie umiano jeszcze tego naprawić *). Założone w Wilnie 1804 r. ogólne seminaryum z pod zwierzchnictwa biskupów wyjęte, a wyłącznemu kierunkowi władz uniwersyteckich oddane, dostało profesorów w duchu józefińskim; z tego seminaryum wyszli później: Siemaszko, Łoziński i wszyscy główni apostaci i gnębiciele Unii. Wolną od tego wpływu była jedynie dyecezya Chełmska i ona też jedna w chwilach prześladowania wytrwalej przy prawdzie stanęła. Obok tych głównych przyczyn, które autor poważnie i obszernie rozbiera, nie pominięte są w tej pracy i drobniejsze, jak np. odległość metropolity od południowych zwłaszcza eparchij, rzadkie ich odwiedzanie i idące za tem odwykanie ludu od swojej władzy duchownej; kiedy tymczasem bliski Kijów wspaniałością obrzędów swoich nęcił i na wyobraźnię mas całych działał, szczepiąc w nich pojęcie potęgi i za nią idącej opieki, którą zresztą wszechmocny długo w Warszawie ambasador rosyjski i jenerałowie dowodzący na Rusi wojskiem Katarzyny wszystkim dyzunitom okazywali.

Opowiadając w kolei lat dzieje Kościoła unickiego, autor zatrzymuje się dłużej nad synodem Zamoyskim, streszcza jego postanowienia i przepisy, broni ich przeciw zarzutom rosyjskich zwłaszcza pisarzy, dowodzi, że o ile były nie tylko dozwolone, ale zupełnie prawowite i prawne, o tyle dla tegoż Kościoła bardziej zbawiennemi się okazały. Synod Zamoyski zakon św. Bazylego zreformował i Unię stanowczo od schizmy oddzielił. Po takiem przedstawieniu następuje dokładny obraz wytrwałych i prawdziwie zaciętych usiłowań rządu rosyjskiego, w celu podkopania zrazu, a później zupełnego wytępienia Unii. Jest to ciągły, nieprzerwany szturm do szańców, nie dość silnie niestety bronionych, szturm, w którym nieprzyjaciel wszelką posługuje się bronią, od przebiegłości, podstępów i fałszu, do grozy i okrucieństwa nawet, a w którym, pomimo niedostatecznej wprawdzie obrony, na pociechę jednak naszą, spotykamy wśród pokonanych nierzadkie jeszcze dowody wierności, a nawet wzory męczeństwa. Szanowny autor z wielką bezstronnością i spokojem, stara się każdej z działających osób wymierzyć sprawiedliwość. Widzimy Piotra I-go, własną ręką mordującego zakonników w dawnej katedrze św. Józafata; zaciętego wroga Unii Koniskiego, używającego wszelkich sposobów dla jej podkopania; Melchizedecha Jaworskiego, Sadkowskiego i tylu innych; ale jednocześnie znajdujemy podniesione zasługi biskupa Józefa Sapiehy, metropolity Hrebnickiego, dalej Jazona Smogorzewskiego i jego pomocników; apostolską aż do śmierci męczeńskiej gorliwość O. Kosteckiego i wielu z nim wspólnie pomordowanych. Korzystając z nowych, dotychczas niezużytkowanych jeszcze materyałów, autor, niektóre szczegóły, jak n. p. zatargi metropolity Wołodkowicza z koadjutorem swoim i zachowanie się w tym razie nuncyatury i propagandy zbyt może drobiazgowo opowiada, w porównaniu do innych części obrazu, ale wszystko to dostarcza rysów do poznania tej strasznej epoki, w której razem z państwem Polskiem i kościół unicki zapadał w przepaść. W 1764 r. na 1900 parafij unickich na Ukrainie, liczono dyzunickich tylko 20; po trzecim rozbiorze w 1796 z 1500 kapłanów unickiego obrządku w tej prowincyi stu zaledwie przy Unii pozostało. Katarzyna II zniosła wszystkie biskupstwa unickie, prócz jednego tylko połockiego, a i tego dni były policzone. (D. n.)

*) W Brzeskiem seminaryum zamiast 20 uczniów miano ich wtenczas zaledwie 12tu, w Wileńskiem tylko 3, kiedy jedna eparchia liczyła 549 kościołów, druga 304 parafij!

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### *Kolej Karola Ludwika.*

Sprawozdanie z czynności Zarządu kolei Karola Ludwika z r 1878 przedstawia konjunktury wpływające w tym okresie czasu na ruch kolei w następujący sposób:

Wielki, na rezultat czynności zlr. 1877 głównie wpływający ruch w przewozie zboża, na który szczególnie zatamowanie żeglugi na morzu Czarnem i dolnym Dunaju wpłynęło, przetrwał aż do końca pierwszego ćwierćrocza r. 1878. W tym samym czasie uskuteczniał się znaczny dowóz węgla kamiennego do Rumunii i Rosyi południowej, tak że w początku pomienionego r. (1878) ruch na kolei Karola Ludwika podniósł się do nieznanej nigdy przedtem wysokości.

Po przywróceniu żeglugi na wspomnianych wodach ustał jednakże najpierw ruch w dowozie węgla, a w krótce potem zaczęły zapasy zboża nagromadzone w czasie blokady w portach morza Azowskiego i Czarnego oddziaływać w niekorzystny sposób na targowiska zachodnie. Zrazu wpływ ten nie wywierał widocznego skutku na ruch Kolei Karola Ludwika, bo nagłe poszukiwanie w niedość jeszcze wystarczającej liczbie pojawiających się okrętów i premje asekuracyi podniosły niepomiernie koszta transportu uskuteczniającego się drogą morską. Ale korzyści wynikające ztąd dla przewoźników morskich ściągnęły niezadługo do portów morza Czarnego znaczną liczbę mało wówczas zatrudnionych okrętów z różnych mórz, a mianowicie z Baltyckiego i Niemieckiego, skutkiem czego fracht okrętowy zniżył się do tego

stopnia, że właściciele zboża z wszystkich kolei południowozachodniej Rosyi aż z pod granic Galicyi, pomijając wszelkie inne komunikacye, starali się po jak najkrótszych drogach dowieść je do portów czarnomorskich. Zatamowało to raptem ruch na linii Karola Ludwika, tembardziej, że w Ameryce i Niemczech było dobre żniwo, a zboża tych okolic zaczęły się współcześnie z ogromnemi zasobami portów czarnomorskich na targach zachodnich pojawiać, co wszystko razem nie tylko obniżyło niezmiernie ceny zboża, ale sprawiło że i poszukiwanie zboża galicyjskiego ustało i zmniejszyła się konsumcya miejscowa, mianowicie w młynach.

Ruch w przewozie osób był następujący: Chociaż w r. 1878 przewieziono 823,520, w roku 1877 zaś 822,758 osób, jednak, skutkiem różnicy w obieraniu klas, zebrano w r. 1877 1,871,006 złr. a w r. 1878 tylko 1,855,193 złr.

W przewozie towarowym, mimo bardzo ożywionego ruchu w pierwszym kwartale, rezultat dochodu w r. 1878 był o 2,122 919 złr. mniejszym niż w r. poprzedzającym. W r. 1877 wpłynęło bowiem do kasy: 12,993,067 złr. w r. zaś 1878 tylko 10,870,148 złr. Przyczyniło się do tego nietylko zmniejszenie przesyłek w produktach rolniczych, towarach kolonialnych i surowym materyale przemysłu, ale i zniżenie się ażya na srebrze.

Koszta exploatacyjne wynoszą na linii Kraków Lwów złr. 4,287,143 (mniej 113,955 złr. niż w r. poprzednim), na linii Lwów, Brody, Podwołoczyska złr. 1,957,569 (złr. 208,344 więcej).

Przyczyną zwiększenia się kosztów na ostatniej linii była konieczność uzupełnienia uszkodzonego materyału, i wydatki na uprzątanie śniegów, pojawiających się w obfitości w chwili najnaglejszego ruchu w początkach roku.

Rezultat finansowy jest więc następujący:

Czysty zysk na obu liniach wynosi: 6,507,212 złr. Po strąceniu kwoty 2.010,168 użytej na spłacenie zaciągnionej przez towarzystwo pożyczki, po wydzieleniu 5% na kupon od 228,000 sztuk akcyj, a doliczeniu 404,064 przeniesionych na rachunek roku 1878 z roku poprzedniego, pozostaje do dyspozycyi ogólnego zgromadzenia złr. 2,624,325.

## Targ miejski.

Dnia 20 b. m. skonfiskowano na targu Wojciechowi Krukowi z Cholerzyna dwa garnczki masła zarobionego, bardzo wodnistego i mało tłuszczu zawierającego. Dnia 21 b. m. skonfiskowano na placu Szczepańskim Dawidowi Szmerlowiczowi, piekarzowi ośm bochenków chleba niedopieczonego, zdrowiu ludzkiemu szkodliwego.

Kraków, 24go maja.

*Siermontowski,*
kom. targ.

### *Księgosusz.*

Od 8 do 15 maja r. b. panował księgosusz w Nizborgu-Nowym, w Myszkowcach w powiecie Husiatyńskim; w Bagienicy w pow. Dąbrowskim; w Cholerzynie, Wołowicach, Zwierzyńcu, Zakamyczu ad Chełm w pow. Krakowskim; w Kostrzu w pow. Wielickim. Z ogólnej liczby bydła rogatego tych miejscowości (2388 sztuk) w 22 zagrodach padło 24; ubito zaś 16 chorych i 78 podejrzanych o zarazę. Od 10 stycznia r. b. do 15 maja r. b. panował księgosusz w 191 miejscowościach. W 236 zagrodach padło 404, ubito zaś 1203 chorych i 1184 podejrzanych o zarazę sztuk. Ogólna strata bydła wynosi zatem 2791 sztuk.

**Wiedeń** 21 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku od dni kilku zastój zupełny; cena nominalna 28·25 złr.— Peszt, 20go maja 26·25—26·50 złr.— Wrocław, 20go maja na miejscu 53 mrk., na maj 52·80 mrk., na czerwiec-lipiec 50·60 mrk. — Szczecin, 20go maja: w miejscu 52·80 mrk., na maj-czerwiec 52·20 mrk., na lipiec-sierpień 53·— mrk.—Berlin, 20go maja: w miejscu 52·20 mrk., na maj 52·20 mrk., na lipiec-sierpień 52·20 mrk., na sierpień-wrzesień 53·60 mrk. — Paryż, 20go maja: na ten miesiąc 55·25 frk., na czerwiec 55·75 frk., na lipiec-sierpień 56·— frk, na wrzesień-grudzień 56·25 frk.

**Nafta.** Wiedeń, 21go maja: za 50 kilo z dworca z cłem 9·— złr. — Tryest, 20go maja za 100 kilo bez cła 12·— złr. — Brema, 20 maja: za 50 kilo 8·85 mrk. — Hamburg, 20go maja: w miejscu 9·10 mrk., na maj 9 mrk., na sierpień-grudzień 8·80 mrk. — Antwerpia, 20go maja: za 100 kilo 20¾ frk. — Nowy Jork, 20go maja, za galonę (=2⅛ kilo) 8⅝ ct. pap., w Filadelfii 8⅜ ct. pap.

**Wadowice** 20 maja. Płacono za hektolitr pszenicy 7—7·30, żyta 4·60—4·90, jęczmienia 4·10—4·30, owsa 3—3·10, ziemniaków 1; za 100 kilogr. siana 2·50, słomy 2 złr.

### *Przyjechali do Krakowa od 23 do 24 maja.*

HOTEL SASKI. Księżna E. Meszczerska, hr. J. Szembekowa z Rosyi; hr. J. Stadnicki z Wielkiej Wsi; A. Gorajski z Galicyi; J. S. Górski z Kamieńca; S. Górski z Podola; W. Gubrynowicz ze Lwowa; G. Sakowicz, P. Bogdziewicz z Miechowa; Jul. Zgórski z Kolbuszowy; L. Fiedzeński z Pilicy; X. W. Cybulski z Staromieścia; K. Chwalibóg z Grojca L. Jełowicki z Kongresówki; E. Kondracki z Warszawy; H. Christiani Grabiański z Galicyi; E. Niedzielski z Odessy; br. J. Baum z Kopytówki; Z. Obertyński, J. Ball, A. Hoppen, J. Wiktor, S. Prek, A. Noel, Z. Marchwicki ze Lwowa; W. Kaczyryn, Eug. Popow, B. Jakowlew, A. Szewicz z Miechowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. T. Ulaniecki z Iwonicza; M. Dzięgielowski z żoną z Uchodzy; E. Osmańska z Warszawy; W. Elterlein z żoną z Górki; S. Thullié ze Lwowa; J. Hetper z Bochni; M. Sawicka z synem z Lachowic; S. Rodecki ze Lwowa; R. Krzyżanowa z Warszawy; W. Tomaszewski z Chełmna; L. Malinowski, B. Brankiewicz z Warszawy.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 23 maja. Większość Izby odrzuci jutro wniosek nagany Lockroy, lubo skrajni chcą zbijać zamiar Leroyer, aby naczelników Komuny nie ułaskawić. *La Répub. franc.* domaga się amnestyi dla Rocheforta i innych członków Komuny mniej skompromitowanych.

**Londyn** 23 maja. W Izbie niższej parlamentu w dalszym ciągu rozpraw podsekretarz stanu Stanhope wyjaśnił budżet Indyj i wykazywał wielkie trudności w ostatnich pięciu latach w skutku zmiany kursów i głodu. Rząd angielski postanowił nie potwierdzić propozycyi rządu indyjskiego tyczących się papierów w obiegu będących. Jeśli rząd uczyni zadosyć wszystkim zobowiązaniom, z wyjątkiem kosztów wojny, wykaże się niedobór 1¼ miliona, który da się pokryć głównie przez zmniejszenie wydatków na publiczne budowy i na administracyę cywilną. Następnie ma być ustanowiona w Indyach komisya militarna dla zaprowadzenia oszczędności w wydatkach na wojsko. Rząd użyje wtedy tylko umocowania do zaciągnięcia w Anglii pożyczki, jeśli koniecznie będzie do tego zmuszony, a wtedy pożyczka ograniczy się do 5 milionów. Fawcett, który początkowo zapowiadał żądanie o bezzwłoczne zmniejszenie wydatków indyjskich, wnosi z powodu wyjaśnień Stanhopa następujący porządek dzienny: Izba widzi z obawą stan finansów w Indyach i pochwala postanowione zmniejszenie wydatków. Gladstone oświadcza, iż zamierzył poprzeć wniosek Fawcetta a następnie wyraża się pochwalnie o mowie Stanhopa, winszuje mu zamierzonego zmniejszenia wydatków, co chwilowo uchyli różnice zdań o finansach indyjskich, a w końcu radzi, aby Fawcett cofnął swój wniosek, co gdy tenże uczynił, rozprawy dalsze odroczono.

Dowiadujemy się, że wybory do Rady Państwa są już rozpisane i że wybory z gmin wiejskich w Galicyi odbędą się d. 30 czerwca. Ogłoszenie patentu cesarskiego miało wczoraj lub dziś niezawodnie nastąpić; onegdaj odbyła się pod przewodnictwem N. Pana Rada ministrów, na której zapadła odnośna stanowcza uchwała. Wybory nie odbędą się oczywiście równocześnie we wszystkich krajach, gdyż oznaczenie dni pozostawiono uznaniu szefów krajowych, w każdym razie odbędą się jednak w pewnym oznaczonym okresie, który prawdopodobnie nie przeciągnie się po za d. 15 lipca.

Ustąpienie Forkenbeka z prezydium parlamentu niemieckiego jest przedmiotem rozbiorów dzienników niemieckich, bo nie o osobę jego tyle chodzi, jak raczej o uznanie słabości partyi narodowo liberalnej i przyznanie się jej do rozbicia. „My na tej zmianie, na tym upadku liberalizmu niemieckiego w żadnym razie nic nie tracimy; czy zaś zyskamy, przyszłość odpowie“. Tak pisze *Dz. Poznański.* Miał też sposobność przekonania się, że liberalizm nie jest synonimem wolności, a liberalizm niemiecki z jego epitetem narodowy, jest zaciętszym wrogiem od despotyzmu, bo uciska obcą sobie narodowość w imię przywileju swojej narodowości a wolność pojmuje jedynie jako dla niego stworzoną dla jego zasad, pojęć, wyobrażeń, nawet dla jego interesów. Delbrück i Forkenbek [illegible] Pogłoski o ustąpieniu rychłem ministra Falka, [illegible] aby na polu kościelnem nie wywoływać swarów.

Kanclerz przedłożył Radzie Związku niemieckiego wniosek względem ustanowienia komisyi dla ułożenia projektu ustawy o kolejach żelaznych. Idzie tu o plan objęcia zarządu kolei przez państwo, a mianowicie przez rząd cesarski, o zaprowadzenie taryf odpowiednich do przesyłki zboża i płodów surowych, słowem do uczynienia kolei nietylko środkiem komunikacyjnym i handlowym, ale oraz pomocniczym dla militarnych celów i dla polityki handlowej.

Przed dwoma miesiącami zgromadzenie związkowe Szwajcaryi, to jest ciało prawodawcze zniewolone było na żądanie wielu kantonów poddać rewizyi ten artykuł konstytucyi z r. 1874, który znosi karę śmierci. Skutkiem tego głosowanie powszechne orzekło większością d. 18. b. m. przyznanie kantonom prawa przywrócenia kary śmierci. Może mała tylko liczba kantonów przywróci karę śmierci, bo władzę prawodawczą w kantonach piastują wielkie Rady kantonalne, ale uchwała przywracająca kantonom część autonomii, jaka im niegdyś służyła, wszechstronnie może być poczytaną za wyłom w nowej konstytucyi centralizującej.

Dziś ma się odegrać w Wersalu komedya interpelacyjna. Radykaliści odniosą porażkę, lecz wystąpieniem swem okażą, iż mają na pieczy interesa swoich współwyznawców politycznych. Gdyby zaś zwyciężyli, rząd musiałby ustąpić, a nie oni przyszliby do władzy; przyszły zaś gabinet mógłby mniej dla nich być pomocnym. Pierwszą interpelacyę swoją cofnął już Lockroy; z powodu drugiej, tyczącej się amnestyi, wnieść on ma taki porządek dzienny: „Izba ubolewając, że rząd nie zastósował ustawy o amnestyi w sposób wyczerpujący i jej duchowi odpowiedni, ma jednak nadzieję, że uczyni on taki użytek z ustawy o amnestyi, aby uniknąć zajść z wyborcami i zapewnić krajowi uspokojenie, którego potrzebuje. W tem oczekiwaniu przechodzi Izba do porządku dziennego.“ Aluzya do wyboru Blanquiego, którego rząd uznać nie może, ma uratować pozory, dozwolić, aby w Bordeaux został na jego miejsce wybrany Ranc. Rząd ma żądać przjścia prostego do porządku dziennego i jest pod tym względem pewny większości Izby.

Dziś miał w Izbie deputowanych w Wersalu Spuller ze skrajnej lewicy, zdać sprawę z ustawy Ferrego o udzielaniu stopni akademickich i o wykluczeniu zgromadzeń zakonnych nie uznanych przez rząd, od wolności nauczania. Sprawozdawca zgadza się z rządem, iż państwo ma wyłącznie prawo kierowania wychowaniem młodzieży, którego się pozbyło z upadkiem cesarstwa. Madier Montjau stawia poprawkę, aby zupełnie usunąć duchowieństwo od udzielania nauk dzieciom. Powyżej dajemy treść uwag w tym przedmiocie napisanych przez byłego ministra Duruy.

Dzisiejszy list petersburski *Polit. Corr.*, jest bardzo charakterystyczny. Zaczyna się on od zapewnienia, że Rosya rzeczywiście wielkiego na Wschodzie dokonała dzieła, zapowiada, że za lat 20 nie będzie nawet śladu wszystkich następstw wojny, ale dalej stwierdza jednak, że stosunki obecne w Rosyi są nader smutne. Oswobodzenie Słowian kosztowało tysiące ofiar krwi i mienia, przez lat 20 przemysł i handel rosyjski będzie odczuwać następstwa wojny, a co do nihilistów, to korespondent jest zdania, że nie tak prędko będzie się można z nimi uprzątnąć. Pożary w Orenburgu, Irbicie i Uralsku, są ich dziełem, jak to zapowiedzieli w proklamacyach swoich, grożąc, że będą walczyć ogniem i mieczem. Główne ogniska nihilizmu: Petersburg, Moskwa, Kijów i Odessa zostały chwilowo dla niego zamknięte, zwrócił się więc w inną stronę Rosyi i nie mogąc walczyć mieczem, walczy pożogą. W południowych zaś okolicach Rosyi, żyjących tylko z rolnictwa, szarańcza tak zniszczyła wszystkie zasiewy, że panuje obawa powszechnego głodu. Zaczęto więc rozdawać zboże z magazynów rządowych. W skutek tego zboże podskoczyło bardzo w górę, a napływ handlarzy i kupców podniósł jeszcze bardziej ceny zboża; to znów wy[illegible] Oto cały szereg klęsk [illegible] korespondent — na który ani naród rosyjski, ani jego monarcha nie zasługuje“. [illegible] wielkich ofiar, to dzieło dokonane przez Rosyę na Wschodzie, powinno mieć ogromne rezultaty.

Pogróżki Anglii i Francyi w Egipcie nie skutkowały dotąd, bo Chediw przekonał się, że współzawodnictwo obu tych mocarstw stanie się sprzymierzeńcem jego. We Francyi szczególniej obawiano się przewagi angielskiej w Egipcie i postarano się, aby inne mocarstwa wdały się, co położenie Chediwa znacznie naprawia, bo lepiej dlań mieć sześciu opiekunów niedowierzających sobie nawzajem, niż dwóch mogących się pogodzić. Pierwszy rząd włoski robił kroki w Paryżu i Londynie, aby mu wolno było wystąpić wobec chediwa z prawami domniemanych włoskich wierzycieli skarbu egipskiego. Żądanie to atoli nie zostało przyjętem. Ale gdy już Niemcy wdały się a za niemi Austrya, rzeczy się zmieniają. *Journal des Débats* raduje się z wdania się Niemiec, lecz nie przytacza prawdziwych tego powodów, iż wdanie się to psuje szyki Anglii.

# Ostatnie telegramy „Czasu“.

**Lwów** 24 maja (*pryw.*) Wybory do Izby deputowanych Rady państwa rozpisane z gmin wiejskich na d. 30 czerwca, z miast na d. 3 lipca, z Izb handlowych na d. 7 lipca, z większych własności d. 9 lipca. Wczoraj obradował komitet przedwyborczy nie wiedząc terminu wyborów, dlatego nie oznaczył dnia zwołania delegatów. Do ułożenia odezwy do kraju wybrano komitet z pięciu, do którego weszli: książę Czartoryski, Dr Czerkawski, hr. Wojciech Dzieduszycki, Dr Wereszczyński i Dr Zucker.

**Wiedeń** 24 maja. *Wiener Ztg* z d. 24 b. m. ogłasza patent cesarski z d. 22 b. m., podpisany przez wszystkich ministrów, mocą którego Izba deputowanych Rady państwa zostaje rozwiązaną, a wybory nowe mają być natychmist rozpisane i przeprowadzone. — Cesarz przyjmował wczoraj w południe księcia Battenberga, który potem miał przeszło dwugodzinną naradę z hr. Andrasym. Wieczorem odjechał na Drezno do Berlina.

**Buda-Peszt** 24 maja. Sejm przyjął bez zmiany przedłożenie rządowe regulujące sprawy kolei Koszycko-Bogumińskiéj.

**Berlin** 24 maja. Parlament uchwalił 222 głosami przeciw 109 projektowaną przez rząd stopę cła zbożowego, odrzuciwszy poprzednio w głosowaniu imiennem wniosek Mirbacha i Guenthera względem jego podwyższenia.

**Paryż** 23 maja. Z Przylądka Dobrej Nadziei donoszą 29 kwietnia, że ks. Ludwik Napoleon wyzdrowiał i przyłączył się do jenerała Chelmsforda w Utrechcie (Transvaal).

**Londyn** 24 maja. *Times* donosi: Traktat pokoju naznacza, że Anglia uważać będzie dolinę Kurum, Sibi, Piszin za przekazane sobie a nie za przyłączone i oddawać będzie emirowi nadwyżkę dochodów a zaręcza za roczne subsydya w ilości 120,000 funt. sterl.

**Ateny** 23 maja. Pod Fanarami w Tesalii przyszło do groźnego starcia między powstańcami greckimi a żołnierzami tureckimi. Poległo 60 powstańców i dowódzca ich Sachiotis.

**Kursa.** — Wiedeń 24 maja godz. 2 m. — po poł.—Renta papierowa 68·25.—Renta srebrna 69·95. — Renta złota 80·65. — Losy z r. 1860 125·25. — Akcye Banku Narodowego 844·—. — Akcye kredytowe 266·50. — Londyn 117·25. — Srebro —·—. — Napoleony 9·35 . — Lombardy 90·—. — Losy z roku 1864 160·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 138·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·—.— Anglo-Bank 123·—. Obligacye indemn. galic. 90·—. — Losy prem. węgierskie 105·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 116·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 135·—. 6% Listy zast. hipoteczne 94·75. — Marki 57·65. Ruble 112·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 90·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 25 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 111 75 | 113 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 65 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 20 | 58 — |
| Dukat ważny | 5 48 | 5 60 |
| 20 franków | 9 20 | 9 40 |
| Imperyał ważny | 9 50 | 9 65 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 99 75 | 100 — |
| Kupony sreb. płatne | 99 85 | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | [illegible] | [illegible] |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | [illegible] | [illegible] |
| 4½ listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | [illegible] | [illegible] |
| 5½ listy banku hipot. | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy gal. kasy oszcz. | [illegible] | [illegible] |
| Priorytety banku gal. | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy zastawne Król. Pol. ser. I | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy likwidacyjne Królestwa Pol. | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 241 — | 243 — |
| „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 136 — | 138 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | [illegible] | [illegible] |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | [illegible] | [illegible] |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | [illegible] | [illegible] |
| Losy miasta Stanisławowa | [illegible] | [illegible] |

Wiedeń 23 maja.

*Obligi długu państwa.*

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4⅕% Renta papierowa | [illegible] | [illegible] |
| 4⅕% „ srebrna | [illegible] | [illegible] |
| 4% „ złota | [illegible] | [illegible] |
| 3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Losy z roku 1860 po 500 złr. | [illegible] | [illegible] |
| „ „ „ 1860 „ 100 „ | [illegible] | [illegible] |
| „ „ „ 1864 „ 100 „ | [illegible] | [illegible] |
| „ „ „ 1864 „ 50 „ | [illegible] | [illegible] |
| Losy Como-Renten | [illegible] | [illegible] |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 5% podat. | [illegible] | [illegible] |
| Bukowińskie | [illegible] | [illegible] |
| Galicyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Morawskie | [illegible] | [illegible] |
| Niższo-austryackie | [illegible] | [illegible] |
| Wyższo-austryackie | [illegible] | [illegible] |
| Szląskie | [illegible] | [illegible] |
| Styryjskie | [illegible] | [illegible] |
| Siedmiogrodzkie | [illegible] | [illegible] |
| Węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| Węgier. z klauz. 1867 | [illegible] | [illegible] |
| Obligi poż. kolei węgierskiej | [illegible] | [illegible] |
| 5% Renta węgierska złota | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackie Banku | [illegible] | [illegible] |
| Boden-Credit węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. | [illegible] | [illegible] |
| węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| Depositen-Bank | [illegible] | [illegible] |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. | [illegible] | [illegible] |
| Bank hipot. | [illegible] | [illegible] |
| Bank galicyjski dla Handl. i prz. | [illegible] | [illegible] |
| Banku Narodowego | [illegible] | [illegible] |
| Real-Credit-Bank | [illegible] | [illegible] |
| Unionbank | [illegible] | [illegible] |
| Verkehrsbank | [illegible] | [illegible] |
| Wiedeński Bankverein | [illegible] | [illegible] |
| Lombard- & Es.-Bank | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta | [illegible] | [illegible] |
| Alföld-Fiume | [illegible] | [illegible] |
| Aussig Teplitz | [illegible] | [illegible] |
| Donau-Dampfsch.-Ges. | [illegible] | [illegible] |
| Elżbiety | [illegible] | [illegible] |
| Cesarza Ferdynanda | [illegible] | [illegible] |
| Salzburg-Tyrol | [illegible] | [illegible] |
| Ferdynanda Nordbahn | [illegible] | [illegible] |
| Franciszka Józefa | [illegible] | [illegible] |
| Gal. Karola Ludwika | [illegible] | [illegible] |
| Lwowsko-Czern.-Jassy | [illegible] | [illegible] |
| Nordwest austr. | [illegible] | [illegible] |
| Lit. B. | [illegible] | [illegible] |
| Rudolfa | [illegible] | [illegible] |
| Siedmiogrodzkie | [illegible] | [illegible] |
| Staats-Eisenb.-Gesell. | [illegible] | [illegible] |
| Südbahn (Lombardy) | [illegible] | [illegible] |
| Theissbahn (Cisańska) | [illegible] | [illegible] |
| Tramway Wiedeń. | [illegible] | [illegible] |
| Węg. gal. Łupkowska | [illegible] | [illegible] |
| Nord-Ost | [illegible] | [illegible] |
| Westb. Stuhlw. | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye różnych przedsiębiorstw.* | | |
| Gasgesell. ogól. austr. | [illegible] | [illegible] |
| Gas-Industrie Wied. | [illegible] | [illegible] |
| Liesing. browaru | [illegible] | [illegible] |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy zast. gal. Tow. kred. ziem. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Boden Kredit allg. österr. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Bank. Kasy Oszczędności | [illegible] | [illegible] |
| 6% Towarz. kredyt. ziemskie | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy dłużne Wiedń. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Towarzystwa kredyt. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | [illegible] | [illegible] |
| 5½% Hipot. Morawskie | [illegible] | [illegible] |
| 5% Narodowy Bank | [illegible] | [illegible] |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | [illegible] | [illegible] |
| 5% Real-Creditbank | [illegible] | [illegible] |
| 5% Styryjsk. Kasy Oszczęd. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Boden Credit-Institut | [illegible] | [illegible] |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta | [illegible] | [illegible] |
| Albrecht-Fiume | [illegible] | [illegible] |
| Donau-Dampfsch. | [illegible] | [illegible] |
| Dux-Bodenb. | [illegible] | [illegible] |
| Elżbiety | [illegible] | [illegible] |
| Linz-Budweis | [illegible] | [illegible] |
| Salzb.-Tyr. 1873 | [illegible] | [illegible] |
| Eperies-Tarn. węg. | [illegible] | [illegible] |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. | [illegible] | [illegible] |
| Franc. Józefa | [illegible] | [illegible] |
| Fünfkirchen-Barcser | [illegible] | [illegible] |
| Gal. Karol.-Ludwik | [illegible] | [illegible] |
| Glognitzerbahn | [illegible] | [illegible] |
| Kaschau-Oderb. | [illegible] | [illegible] |
| Lwow.-Czer. | [illegible] | [illegible] |
| Mährische Grenzbahn | [illegible] | [illegible] |
| Neuberg Mariazell | [illegible] | [illegible] |
| Nordwestbahn | [illegible] | [illegible] |
| Pragsko-Dux | [illegible] | [illegible] |
| Rudolfa | [illegible] | [illegible] |
| Salzkam. gut. | [illegible] | [illegible] |
| Siedmiogrodzkie | [illegible] | [illegible] |
| Staatseisenbahn | [illegible] | [illegible] |
| Südbahn (Lombardy) | [illegible] | [illegible] |
| Südnorddeut. Verbind. | [illegible] | [illegible] |
| Theissb. | [illegible] | [illegible] |
| Węg. gal. Łupkow. | [illegible] | [illegible] |
| Westbahn | [illegible] | [illegible] |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. | [illegible] | [illegible] |
| Premiowe Wiedeńskie | [illegible] | [illegible] |
| Tureckie | [illegible] | [illegible] |
| Kredytowe | [illegible] | [illegible] |
| Clary | [illegible] | [illegible] |
| 4% Donau-Dampfsch. | [illegible] | [illegible] |
| Innsbruck | [illegible] | [illegible] |
| Keglewich | [illegible] | [illegible] |
| Krakowskie | [illegible] | [illegible] |
| Ofner (miasta Budy) | [illegible] | [illegible] |
| Pálffy | [illegible] | [illegible] |
| Czerw. krzyża austr. | [illegible] | [illegible] |
| „ węg. | [illegible] | [illegible] |
| Rudolfa | [illegible] | [illegible] |
| Salma | [illegible] | [illegible] |
| Salzburg | [illegible] | [illegible] |
| St. Genois | [illegible] | [illegible] |
| Stanisławowskie | [illegible] | [illegible] |
| Tryesteńskie | [illegible] | [illegible] |
| Waldstein | [illegible] | [illegible] |
| Windischgrätza | [illegible] | [illegible] |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | [illegible] | [illegible] |
| 20 franków | [illegible] | [illegible] |
| Imperyały rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Funty szterl. angielskie | [illegible] | [illegible] |
| Listy tureckie złote | [illegible] | [illegible] |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| Marki niemieckie za 100 Mrk. | [illegible] | [illegible] |
| Ruble papierowe za 100 rs. | 112 50 | [illegible] |

Lwów 23 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. po 200 złr. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | [illegible] | [illegible] |
| 4½% „ „ | [illegible] | [illegible] |
| 5% „ „ 37-letnie | [illegible] | [illegible] |
| 6% „ banku hipot. | [illegible] | [illegible] |
| 6% Obligi indemn. gal. | [illegible] | [illegible] |
| 5% pożyczki krajowej | [illegible] | [illegible] |
| Rubel papierowy rosyjski | [illegible] | [illegible] |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| Dukaty holenderskie | [illegible] | [illegible] |

Warszawa 21 maja.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastaw. I seryi | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ kupon | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ nowe 1869 r. | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ kupon | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy likwidacyjne | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ kupon | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 5% Akcye kolei Warsz.-Wied. | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ Bydgoskiej | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864 | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| „ „ 1866 | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

# TAPETY
od **20 cent.** rulon i wyżej.
**KUTRZEBA I MURCZYŃSKI**
**w Krakowie.**
[1328-2-20]

Potrzebne są zaraz **2 panny** do szycia na maszynie w **Salonie Mód** w Krakowie, Rynek 46 I. piętro. (1334-2-3)

## Guwerner
fachowy, ukończony słuchacz filozofii, katolik, metr gimnastyki i tańców, umiejący język niemiecki i francuski, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyami w pedagogicznym zawodzie w domach arystokratycznych, poszukuje posady nauczyciela prywatnego. — Osoby interesowane zechcą się zgłosić listownie pod adresem *K. Zgodecki*, Nr. 261 ulica Sławkowska w Krakowie. (1310-2-3)

## Dr. Przemysław Pieniążek
*Docent Laryngoskopii przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, ordynuje od godziny 3—5 przy ulicy Brackiej pod L. 156, I. piętro.
Ordynacya bezpłatna dla ubogich w sali wykładowej Kliniki chorób ocznych od 12—1. (1311-2-4)

## Szparagi
codziennie świeżo rżnięte, kopa 70 cent., kilogram 60 cent., w ogrodzie Wgo *Librowskiego* na Wielopolu. (1323-2-3)

| | | |
|---|---|---|
| Najlepsza Ceylon perłowa **kawa** | kilo po złr. | 2·— |
| „ Cuba wielkoziar. | „ „ „ „ | 1·90 |
| „ arab. Mokka | „ „ „ „ | 1·70 |
| „ Jawa | „ „ „ „ | 1·50 |
| „ Rio | „ „ „ „ | 1·35 |

wszystkie gat. w paczkach poczt. po 4½ kilo netto.

| | | |
|---|---|---|
| Doskonała **oliwa z Aix** | kilo po złr. | 1·50 |
| Wyborna „ stołowa | „ „ „ | 1·35 |
| Dobra „ „ | „ „ „ | 1·25 |
| „ „ do potraw | „ „ „ | 1·15 |

w puszkach blaszanych netto 4 kilo, poleca włącznie **z cłem i opakowaniem opłatnie** do każdej stacyi pocztowej państwa austr. węg. za nadesłaniem lub zaliczką należytości.
**G. Singer** w Tryeście.
Obszerne cenniki na żądanie opłatnie. [1175-8-15]

## Harmonijne dzwonki ołtarzowe
**(coś rzeczywiście pięknego)**
3 do 4 głosowe w harmonijnych akordach strojone, z pysznym dźwiękiem i gustownie ozdobne, para z 8 dzwonkami 30 marek, z 6 dzwonkami 24 marek dostarcza **A. Terletzki w Elblągu (Elbing)** w Prusiech. (486-12-20)

POLECENIA.

1) Nasz sposób dzwonienia wymaga ulepszenia. Wypróbowawszy dzwonki p. Terletzkiego, przyznać im muszę praktyczność. Mają one bardzo miły dźwięk, szczególniej w wielkich kościołach się wydają.
Dr. *Franciszek Witt* proboszcz w Landshut. (*Musica Sacra*) 1879 pag. 48).

2) Przysłane mi dzwonki mają nader miły dźwięk i piękny kształt. Także cena nie jest za wysoką, dlatego jestem zupełnie zadowolonym.
Dr. *Antoni Janisch*, dziekan w Kormotau (w Czechach).

3) Z rzeczywiście pięknych dzwonków jestem bardzo zadowolonym. Szczęść Boże!
*Dörfner*, dyrektor król. zakładu wychowawczego w Niederschönenfeld (w Bawaryi).

4) Dzwonki są piękne, zatrzymuję je i dziękuję za udzielony mi łaskawie kredyt.
Hrabina *Dębińska* w Rudołowicach w Galicyi.

Coś rzeczywiście pięknego.
Proboszcz *Neumann* w Kędzierzynie pod Gnieznem.

Serdecznie dziękuję i winszuję!
*Opitz*. ksiądz w Neumark w Szląsku.

Jestem zupełnie zadowolonym z dzwonków i polecę je moim braciom w Chr. P.
*Fleischmann*, proboszcz w Besku w Galicyi.

## Fleischer & Co.
**w PRADZE**
polecają



## angielską roślin. oliwę do maszyn
stosowną szczególniej do wszystkich części szybko idących maszyn, a oszczędzającą o 20% więcej aniżeli oliwa z bawełny albo z oliwków, albo tłuszcz, nie osiadającą i nie niszczącą części smarowanych. W beczułkach po 25 kilo i wyżej.
Ceny jaknajprzystępniejsze i świadectwa na żądanie. (1157 5 6)

KSIĘGARNIA
**S. A. Krzyżanowskiego**
**w Krakowie**
poleca wielki wybór książek na **premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“** w cenie od 20 cent. i wyżej, oraz obrazki na **setki** od 30 cent. wyżej.
Biorący z prowincyi naraz za 5 złr., odsyła się franco! (1254 2-5)

## APTEKA „POD GWIAZDĄ“
**Konstantego Wiszniewskiego**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
## Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1004-13)

**Monogramy**
od złr. 1·25 za 50 listów 150 kopert

Materyały rysunkowe i malarskie. [1257-1]

SKŁADY PAPIERU
F. Szukiewicza
W KRAKOWIE,
*Rynek główny 39 przy A—B,*
*ulica Grodzka 62.*

Książki handlowe
Papiery listowe najnowsze.

**Bilety wizytowe**
à la minute od 50 cent. za 100.

## Poszukuję dzierżawy apteki
z obr. 4—6000. *Koszałek*, (1363-2-3)
Wien, Hernals Hauptstrasse 46.

## Do Salonu Mód
*w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 209,* nadszedł świeży transport kapeluszy paryskich i wielki wybór materyałów na suknie.
**Klementyna Chojecka.**
(1308-3-8)

## Poszukuje się pomocnika kancelaryjnego.
Bliższej wiadomości co do uzdolnienia i warunków powziąść można w Biurze Rady Powiatowej Krakowskiej za zgłoszeniem się osobistem. (1352-2-3)

## Ozdoby architektoniczne
do facyat, **figury** do mieszkań i ogrodów, **posągi świętych, głowy zwierząt, kapitele, słupy, balustrady** itd.
## z terracoty
**Płyty steingutowe** (metlachowskie) w najrozliczniejszych deseniach i kolorach do wykładania podłóg w salach, biurach, sieniach (jak np. w biurach Tow. wz. ubezp od ognia, w domach PP. Dra Pareńskiego, Rabinowicza, w sklepie P. Ciechanowskiego, w Hotelu Saskim itd itd.)
**Piece i kominki** porcelanowe dostarcza ze składów swoich jako wyłączny na całą Galicyą generalny reprezentant i pełnomocnik firmy:
*Wienerberger Ziegelfabriks Baugeselschaft*
**H. Zieleniewski inżynier w Krakowie**
**Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych**
ul. Krowoderska 167. (1009-4-8)
Pożądani są Subagenci we Lwowie i na prowincyi.

## Niezawodny środek do wytępienia szczurów i myszy
tem się szczególniej zalecający, że na żadne zresztą z zwierząt domowych nie działa trująco.
Cena puszki mniejszej złr. 1·—
„ „ większej „ 1·50
Dostać można wraz z przepisem użycia pod adresem: **St. Wójcik** mag. farmacyi w Uściu Jezuickiem, poczta Siedliszowice. (1272-6 12)

## Zakład wodoleczniczy
# Priessnitzthal
*pod Wiedniem, stacya kolei północnej Mödling.*
Pora kąpielowa od 20 kwietnia do końca października.
Lekarz zakładowy: **Dr. M. Gumplowicz**
Bliższych wiadomości udziela zarząd Zakładu w Wiedniu, Graben, Azenda-Hof. (1079 4 4)



## PRACOWNIA KAMIENIARSKA
# Fabiana Hochstima
w Krakowie, ulica św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w
## NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;
oraz
**posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (879 9-15)
Ceny zniżone.

## Königsdorff-Jastrzemb
**kąpiele jodowo-bromowo-solankowe**
otwarte z d. 15 maja,
**stacya telegraficzna i pocztowa.**
**Lekarze: Dr. Scherk, Dr. Weissenberg.**
Świeżo napełnione wody do picia i solanki zawsze w zapasie. — Z Galicyi najdogodniej udać się na stacyę Petrowice (kolej Północna Cesarza Ferdynanda), zkąd tylko godzina drogi. — Bliższej wiadomości udziela [1108 6-7]
Inspektor kąpielowy **von Groeling.**

# LUBIEŃ (pod Lwowem)
## Otwarcie sezonu kąpielowego d. 20 maja.
Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych, położony w pobliżu Lwowa, o ¾ godziny odległy od stacyi kolei Karola Ludwika w **Gródku**, o godzinę od stacyi **Szczerzec**, przy kolei Arcyks. Albrechta. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Szybkowozy pocztowe przychodzą i odchodzą codziennie ze Lwowa. Skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych i żętyca. Czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami uprzyjemniają przez cały sezon pobyt gościom kąpielowym. Restauracya pod zarządem wybornego kuchmistrza. Sklep zaopatrzony w artykuły i napoje doborowe. W roku bieżącym prócz odnowienia wszystkich budynków zakładowych, wystawiono nowy wielki dom mieszkalny, przezco Zakład rozporządza 200 pokojami o cenie od 40 ct. do 1 złr. 40 ct. dobrze urządzonemi z usługą. — Zamówienia przyjmuje, jak również wszelkich informacyj udziela natychmiast (1269 4 5)
**Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu** (pod Lwowem).

# PORTLAND CEMENT
## Angielski, Opolski i Grodziecki
*pod gwarancyą za świeżość i dobroć*
**po zniżonych cenach,** (1246-4-)
również
## Gips murarski i stukaterski
poleca Handel
## Stanisława Feintucha
istniejący w Krakowie
**w „Szarej kamienicy“ od 25 lat.**

## Kto chce spożytkować swój czas,
**także kupcy i ajenci,**
starający się osiągnąć stały zarobek bez wydatku pieniędzy, mają przysłać dokładny adres pod: **poste restante „Victoria“, Budapest.** [1203-5-5]

# JANA HOFFA
**jedynie prawdziwe i pierwsze**
## CUKIERKI PIERSIOWE Z WYCIĄGU SŁODOWEGO
**Jana Hoffa** *cukierki piersiowe z wyciągu słodowego są przy osłabiającym kaszlu nader dobroczynne, rozwalniają flegmę i czynią oddech lekkim.*

Piwo zdrowia z wyciągu słodowego **wyzdrawia i wzmacnia.**

Zgęszczony wyciąg słodowy **dla cierpiących na płuca.**

## W dolegliwościach żołądka,
**niestrawności, cierpieniach dolnych części ciała, hemoroidach** jest piwo zdrowia z wyciągu słodowego, także czekolada słodowa, ogólnie przepisywanym lekarstwem pożywczem; w **kaszlu, chrypce i cierpieniach szyi** działają piersiowe cukierki słodowe wybornie; w **zastarzałem cierpieniu piersiowem zgęszczony wyciąg słodowy.** „Nie miałem“, pisze rachmistrz **Pimpfinger w Schönwörder,** „już więcej kurczu żołądka od czasu używania Pańskiego wyciągu słodowego. Pańskie cukierki słodowe usunęły kaszel, flegma ustała, a teraz lekko oddycham.“ — **Do pana Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**
Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO apteka „pod białym Orłem“, KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., J. JANIGI kup.; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; we **Lwowie** u p KAROLA BAŁABANA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u pp. W. MÜLDNERA i ED. RANKA apt; w **Tarnopolu** u p. FR. JAMROGIEWICZA. (1215-2 4)

## W kościele parafialnym w Wieliczce
rozpoczęła się na dniu 24 maja b. r. wielka Misya pod kierownictwem WW. OO. Jezuitów, która trwać będzie do końca Zielonych Świąt.
*X. Ludwik Terpiński*, administrator. [1338-2-3]

## W Ryglicach
w powiecie Tarnowskim, jest **ośm baranów** rasy poprawnej „Negretti“ do sprzedania. Wiadomości udziela Zarząd ekonomiczny, poczta RYGLICE. (1353-2-3)

## Do sprzedania realność
w Półwsiu Zwierzynieckim nad stawem pod l 50, obejmująca 7 pokoi, kuchnię 2 piwnice, stodołę i pół morga gruntu — z pozostawieniem połowy ceny kupna. Bliższa wiadomość u nauczyciela przy rogatce Mogilskiej pod Nr. 10 (1292-3 3)

## Fortepian
prawie nowy, z fabryki *Schreibera.* jest do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu Wgo *F. Szukiewicza* w Rynku głównym przy linii A—B. (1325-2-3)

## Dr. Maksymilian Kohn
**lekarz chorób kobiecych**
*były sekundaryusz szpitala Maryi Teresy dla kobiet w Wiedniu,*
osiadł w Krakowie i ordynuje codziennie od godz. 2 do 4. — Mieszka w szpitalu św. Łazarza. (1312-2-4)
Ordynacya dla ubogich bezpłatna.

## Mieszkanie
w pięknem i zdrowem położeniu, z weranda wychodzącą na ogród, składające się z całego piętra, jakoto: z czterech pokoi, werandy, kuchni i spiżarni, jest od Ś. Jana (1 lipca) do wynajęcia. — Wiadomość tamże przy ulicy Taniej (przedłużenie ulicy Szlak) pod Nr. 173. [1324 2-3]

## GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
**w Krakowie**
wydaje
# LISTY ZASTAWNE
**6%** na walutę austryacką losowane w **18** lat.
**6%** „ „ „ „ w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

## Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:
1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (184-16-)

# BROWAR PIWNY
## J. O. Księcia Eustachego Sanguszki w Tarnowie,
**sprzedaje od 20 grudnia 1878 roku:**

| | | |
|---|---|---|
| Piwo marcowe wystałe ½ hektolitra | . . . . . . . . . . . | złr. 5 ct. — |
| „ „ „ ¼ „ | . . . . . . . . . . . | „ 2 „ 50 |
| „ pojedyńcze ½ „ | . . . . . . . . . . . | „ 4 „ 15 |

tudzież od 1 maja 1879 wyborne piwo dubeltowe marcowe w butelkach; 1 skrzynia zawierająca 30 butelek po ¾ litra kosztuje . . . . . złr. 3 ct. 60
zastaw za takową . . . . . . . . . . „ 3 „ —
które za zwrotem skrzyni z flaszkami zwraca się.
Piwo z naszego browaru jest z wyborowego jęczmienia (a la Pilzen) warzone a przez dodatek najlepszego chmielu czeskiego otrzymuje smak miły i przyjemny aromat. (1273-2-2)
**Administracya.**

W pierwszym o 20 minut koleją zachodnią od Wiednia odległym
# Zakładzie leczenia wodą
## z całem utrzymaniem (Pension) (1060-5-7)
## Józefa Raftla w Ober-Weidlingau,
który urządzony jest z zupełnym komfortem, oprócz pojedynczych pokoi dla gości i stale mieszczących się chorych, można mieć w moich sąsiednich domach mieszkania familijne ze stajnią i wozownią.
Prospekty i bliższe szczegóły powziąść można w Zakładzie, albo w Wiedniu u właściciela: Mariahilferstrasse 113 i u kierującego lekarza **Dra S. Steinschneider,** I., Habsburgergasse 1a.

# PROMESSY
na całe
# 1864 roku losy państwowe
**tylko złr. 4·25 i stempel.**
Główna wygr. **złr. 200,000!** Główna wygr.
**Ciągnienie 3go czerwca!**
**Wechslergeschäft der Administration des** (1310 5-6)
**„MERCUR“,**
**Wien, Wollzeile Nr. 13.**
**Ch. Cohn, Wollzeile Nr. 13.**

# BILANS
## tarnowskiej Kasy Oszczędności z dniem 31 grudnia 1878 r.

**Winien**

| | W wal. austr. zł. | cnt. |
|---|---|---|
| Wkładki z końcem r. 1878 | 1275424 | 10½ |
| Procenta na rok 1879 naprzód pobrane: wekslowe złr. 2409 c. 63, hipoteczne „ 8358 „ 53, od zastawów „ 205 „ 51 | 10973 | 67 |
| Należytość za taksy i stemple do spłacenia | 550 | 77½ |
| Fundusz niewypłacony z zysków | 2270 | — |
| Fundusz dyspozycyjny | 882 | 98 |
| Obce depozyta i kaucye | 8119 | — |
| Saldo zysk | 9238 | 76½ |
| | 1307459 | 29½ |

**Ma**

| | W wal. austr. zł. | cnt. |
|---|---|---|
| Gotówka z dniem 31 grudnia 1878 r. | 68306 | 53½ |
| Stan weksli | 240095 | 9 |
| „ hipotek | 718954 | 90 |
| „ zastawów | 46033 | 86 |
| Zaległości na prowizyach: wekslowe złr. 1830 c. 73, hipoteczne „ 35976 „ 34, od zastawów „ 184 „ 66 | 37991 | 73 |
| Stan papierów publicznych nomin. wart. złr. 207500 | 182463 | 75 |
| Kupony do zrealizowania | 2148 | — |
| Zaliczki na pensye | 226 | — |
| Koszta prawne od stron należne | 2520 | 43 |
| Pokrycie depozytów i kaucyj | 8119 | — |
| Zapas druków i ksiąg kasowych | 600 | — |
| | 1307459 | 29½ |

## RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT.

| | Straty zł. | cnt. | Zyski zł. | cnt. |
|---|---|---|---|---|
| Procent od wkładek wypłacony . złr. 11755 c. 58, „ „ „ skapitalizowany „ 57130 „ 73½ | 68886 | 31½ | | |
| Koszta administracyi | 7902 | 23½ | | |
| Dochód z procentów od weksli | | | 19584 | 82 |
| „ „ od hipotek | | | 49573 | 18 |
| „ „ od zastawów | | | 4243 | 92 |
| Zysk na sprzedanych papierach | | | 87 | 50 |
| Dochód z kuponów | | | 12144 | 80 |
| Nadwyżka kosztów prawnych | | | 393 | 9½ |
| Saldo zysk | 9238 | 76½ | | |
| | 86027 | 31½ | 86027 | 31½ |

(Straty, Zyski: w walucie austryackiej)

Tarnów dnia 31 grudnia 1878 r.

**Dyrekcya Kasy Oszczędności:**
*X. Józef Martusiewicz*, Kanonik katedralny, Profesor św. Teologii i Radny miasta, przewodniczący dyrekcyi.
*Jan Łucki*, emeryt. c. k. Radca sądu krajowego wyższego, dyrektor kancelaryi.
DYREKTOROWIE:
*Kajetan Kummer*, emeryt. urzędnik c. k. Dyrekcyi skarbowej powiatowej.
*Witold Rogóyski*, obywatel i radny miasta.
*Jan Spławiński*, Radca c. k. sądu obwod., poseł na sejm kraj. i radny miasta.

*Jan Martusiewicz*, kasyer.
*Bronisław Boddin*, buchalter.

ZA ZGODNOŚĆ Z KSIĘGAMI
Komisya delegowana do sprawdzenia rachunków:
*Aleksander Wisłocki*, c. k. notaryusz i burmistrz miasta.
*Karol Rudolf*, c. k. adjunkt sądowy i radny miasta.
*Dr. Stanisław Tokarz*, adwokat krajowy i radny miasta.
*Michał Kaczkowski*, obywatel i radny miasta. (1295)

W poniedziałek d. 26 maja b. r. o godz. 9½ rano odprawionem będzie w KOŚCIELE Ś. KRZYŻA

**Nabożeństwo żałobne**

za dusze ś. p.

## Matyldy Szukiewiczowej

i syna jej

## Władysława Szukiewicza

Dra praw.

## Znaczny wybór książek i obrazków świętych

dla uczącej się młodzieży miejskiej i wiejskiej, nabytych po byłej księgarni A. Nowoleckiego — są do sprzedania dla osób zamiejscowych u **L. Bajera**, Kleparz Nr. 86 lub w księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie. Książki od 50 cent. do 2 złr. i wyżej; obrazki świętych od 60 c. do 5 złr. i wyżej za 100 sztuk. (1342-1-3)

## Podziękowanie.

(1340)

W niezmiernym żalu po stracie najlepszego Męża i Ojca ś. p. Adama Krywulta doznaliśmy wielkiej pociechy wskutek licznych objawów współczucia przez przyjaciół, znajomych, stowarzyszenia i korporacye nam okazanych.

Poczuwamy się więc do obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania staropolskiemi wyrazami: „Bóg zapłać“ — JM. Przewielebnemu X. Prałatowi **Matzkemu Henrykowi**, Przew. X. Kanonikowi **Franciszkowi Pobudkiewiczowi** i całemu **Wielebnemu Duchowieństwu** świeckiemu i zakonnnemu, które tak liczny wzięło udział w pogrzebie, a szczególnie Wielebnemu Ojcu **Franciszkowi Eberhardowi** T. J., który z niezmordowaną gorliwością i przyjaźnią urządził nabożeństwo żałobne; Panu **Jakóbowi Sanderskiemu**, który z przyjacielską gotowością zajął się urządzeniem pogrzebu, — zacnym **Współobywatelom** zmarłego i **Młodzieży handlowej**, którzy na własnych ramionach zanieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, — wreszcie Szan. Towarzystwu Dobroczynności, Arcybractwu Miłosierdzia, Komitetowi Domu Ochron, Kongregacyi kupieckiej, Towarzystwu Strzeleckiemu, jak niemniej Przyjaciołom, Znajomym i Szan. Publiczności, którzy oddali ś. p. Mężowi i Ojcu naszemu ostatnią przysługę.

Raczcie przyjąć zapewnienie, że wdzięczność nasza nigdy nie wygaśnie.

*Zofia Krywultowa z rodziną.*

**Osoba** wpływowa, któraby chciała za znacznem wynagrodzeniem i pod gwarancyą dyskrecyi ułatwić skutecznie otrzymanie jakiejkolwiek posady dla mężczyzny z wyższem wykształceniem i byłemu urzędnikowi, zechce podać swój adres pod znakiem: „M. Heitler“ poste restante Kraków. (1348-1 3)

**Mieszkanie** do wynajęcia od 1 lipca 1879 r. w domu pod L. 450 przy ulicy Mikołajskiej na II. piętrze. Jedno z 3ch, drugie z 3ch lub 4ch pokojami z przedpokojem, kuchnią i piwnicą. Bliższa wiadomość tamże na dole u właściciela **Stanisława Bielańskiego** lub u p. Grabia, mechanika. (1361-1-3)

*Odznaczony 1867 w Paryżu!*

## Biały syrop piersiowy

**G. A. W. Mayera**

w WROCŁAWIU i w WIEDNIU.

Wiel. Pan **A. G. W. Mayer** w Wiedniu. Budapeszt, 28 maja 1872 r.

Pragnę radosnem uczuciem z powodu szczęśliwego wyleczenia mojej przez 3 lata niemiającej chrypki, którą uzyskałem po użyciu Pańskiego **białego syropu piersiowego**, wyrażam Panu niniejszem moje najczulsze podziękowanie i uznanie.

Z szacunkiem **Michał Seeb**, kupiec.

Powyższy syrop jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, apteka pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wiśniewskiego; w Przemyślu u Pana Edwarda Machalskiego. (8-9-1)

## Ważne dla budujących!

**Blachę cynkową**, jakoteż papę [illegible] do pokrycia dachów, oraz **posadzki** różnego rodzaju, papę na [illegible] drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycz. z ułożeniem lub bez tegoż. 748-(3-19) **Henryk Langrock** w Krakowie

**P**onieważ teatr amatorski na dochód Stowarzyszenia nauczycielek, z powodów od wydziału niezależnych nie przyszedł do skutku, przeto osoby, które na teatr ten kupiły już bilety, zechcą się zgłosić najdalej do końca czerwca r. b. w środy i piątki od godziny 8ej do 9ej rano do podpisanego, który im pieniądze zwróci za odebraniem od nich biletu. W razie niezgłoszenia się — pieniądze pozostałe po upływie tego czasu oddane będą Magistratowi na fundusz ubogich.

**Z komitetu: W. Zwoliński,** ulica Floryańska Nr. 342 I. piętro. (1349-1-3)

## Wzywa się

**Tomasza Józefa Tomaszewskiego** niewiadomego pobytu, aby się z powodu śmierci swojego ojca Jana Tomaszewskiego, zmarłego w dniu 27 stycznia 1878 r. w Babicach w okręgu krakowskim, zgłosił do Banku *Francuska Antoniego Wolffa* w Krakowie. (647-3-3)

## EKONOM

w sile wieku, posiadający teoretyczne i praktyczne gruntowne znajomości gospodarstwa ekonomicznego i leśnictwa, znający się dobrze na chowie i leczeniu inwentarza, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje obowiązku od S. J. na b. r. Adres: L. J. p. rest. Bochnia w Trynitatys. (1305-3 3

## Szczególności

**firmy OTTO FRANZ**

*w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.*

Ces. król. wyłącz. uprzyw.

# PURITAS

**mleko odmładzające włosy.**

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pierwotną barwę przywrócić może.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 złr.

**Schneeglöckchen.** Śnieżyca ranna). Żaden artykuł toaletowy pod względem skuteczności, dobroci i wytworności nie może konkurować z śnieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orzeźwiających substancyj, usuwa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie nieczystości na skórze i nadaje płci mieniącą białość, świeżość i delikatność. Cena 1 złr.

**Wiedeński Pudr toaletowy,** śnieżyca ranna (Schneeglöckchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy, wytwornej dobroci. Użycie tego pudru polecić możemy po pierwotnem użyciu płynnej kompozycyi śnieżycy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o nadanie twarzy łagodności i delikatności. Cena paczki 60 ct.

**Brylantyna** jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej i miękkiej, która nie pozostawia tłuszczu. Cena flakonu 80 ct.

**Helmine, pomada ze szpiku wołowego,** sporządzona podług medycznego przepisu, służąca do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 ct.

**Olejek orzechowy,** najstaranniej preparowany z zielonych łupin orzechowych, ma ten wyborny przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym włosom kolor naturalny ciemny. Cena flakonu 1 złr.

**La Jeune,** środek zupełnie nie szkodliwy do farbowania włosów i brody, zapomocą którego zafarbować można brodę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki z przyborami 3 złr.

**Urania** (wyciąg na włosy.) Najlepszy środek na porost włosów sporządzony z ziół, najdoskonalszej skuteczności dla włosów i na głowę, przysparza transpiracyę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypocinom, wznieca porost włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp. Cena wielkiej flaszki złr. 1 ct. 50.

**Hippokrene,** balsamiczna woda do ust, do konserwowania zębów i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nader błogiej i orzeźwiającej skuteczności Cena wielkiego flakonu złr. 1 ct. 20. (1327-1-12)

**Składy: W Krakowie** u p. **Stockmara apt. K. Wiśniewskiego apt.; we Lwowie w apt.** pod **srebrnym Orłem Z. Ruckera**; w Tarnopolu w apt. [illegible]; w Stryju w apt. J. Zgórskiego i A. Kubla, w Stanisławowie w apt. F. Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu J. Maszewski apt.

FIRMIE HANDLOWEJ

## W. Müldner i Sp. w Tarnowie

powierzyliśmy główny skład naszego

## Cementu i Wapna hydraulicznego

**na Tarnów i okolicę.**

**Actien-Gesellschaft der k. k. priv. Hydraulischen Kalk- und Portland-Cementfabrik zu Perlmoos-Kufstein.**

(1243-4 6)

# OBRÓT KASOWY

## Kasy zaliczkowéj w Nowym Sączu

*Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką*

za rok bilansowy 1877/78 (od dnia 7 lipca 1877 do 31 grudnia 1878.)

PRZYCHÓD:

| | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|
| 1. | Udziały członków | 11,330 | — |
| 2. | Wkładki oszczędności i lokacyi | 35.956 | 80 |
| 3. | Wierzyciele wekslowi | 98,450 | — |
| 4. | Zwrrt pożyczek na skrypta i weksle | 152.421 | — |
| 5. | Rachunek odsetków pobranych | 6,050 | 28 |
| 6. | Fundusz rezerwowy | 297 | — |
| 7. | Zwrot kosztów administracyi | 1,883 | 94 |
| 8. | Zwrot kosztów procesowych | 10 | 96 |
| | Razem | 306,399 | 98 |

ROZCHÓD:

| | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|
| 1. | Udziały członków | 450 | — |
| 2. | Zwrot wkładek oszczędności i lokacyi | 12,971 | 64 |
| 3. | Spłata akceptów własnych | 84,050 | — |
| 4. | Pożyczki na skrypta i weksle | 201,152 | — |
| 5. | Procenta opłacone | 3,063 | 12 |
| 6. | Fundusz rezerwowy | 1 | — |
| 7. | Koszta administracyi założenia i ruchomości | 3,406 | 53 |
| 8. | zaliczki procesowe | 13 | 46 |
| | Razem | 305,107 | 75 |
| | Do tego stan kasy z dnia 31/12 1878 | 1,292 | 23 |
| | Razem | 306,399 | 98 |

**ZESTAWIENIE:**

Przychód: 306,399 złr. 98 centów.
Rozchód: 305,107 „ 75 „
Gotówka z dnia 31/12 1878: 1,292 „ 23 „

Ogólny obrót wynosi zatem: **612,799 zł. 96** centów w. a. wyraźnie: **Sześćsetdwanaście tysięcy siedmsetdziewięćdziesiąt dziewięć złr. 96 ct. w. a.**

Nowy Sącz dnia 12 Marca 1879.

**Dyrekcya:**

*Adam Marassé.* *Antoni Jana.* *Aleksander Skrzyński.*

Za zgodność z księgami

**komisya kontrolująca Rady Nadzorczej:**

*Franciszek Skąpski.* *Kazimierz Miczyński.*

## Skład Portland Cementu i Gipsu

## ADOLFA SCHERERA

*w Krakowie, ulica Mikołajska L. 450,*

poleca również

## WIEDEŃSKIE WAPNO HYDRAULICZNE

w beczułkach po 150 kilo, po bardzo niskich cenach.

[1360-1-3]

*Naukowo zbadana i za dobrą uznana.*



## Benedyktynka,

**żołądkowy gorzki likier ziołowy,**

wyrabiany według starej recepty, pochodzącej z klasztoru benedyktyńskiego i rozsyłana przez firmę

**C. PINGEL w Göttingen** (prowincya hanower.)

**Benedyktynka** jest dotychczas najlep. środkiem domowym i dlatego stała się w każdej rodzinie ulubioną. **Benedyktynka** posiada tylko części składowe, mające własności niezbędnie potrzebne do odbudowania zniszczonego, powoli upadającego ciała. Jest ona niezrównaną w **cierpieniach żołądka, niestrawności, hemoroidach, cierpieniach nerwów, kurczach, wzdęciach, wysypkach skórnych (liszajach), astmie, gośćcu, reumatyzmie, osłabieniach**, tudzież **w cierpieniach wątroby i nerek** i wielu innych zboczeniach ustroju. **Benedyktynka** czyści krew i pomnaża ją, usuwa zmęczony, niepewny, pełen trosk wyraz twarzy, żółtawy kolor oczów, szafranową cerę, odświeża umysł przywraca harmonię ciała i przedłuża życie do pełnej miary.

UWAGA. Każda flaszka zamknięta jest pieczęcią „C. Pingel w Götingen“ i zaopatrzoną w ochronną etykietę.

Cena fl. około 330 gr. płynu złr **2·50** } Opakowanie przy 5 fl. darmo, przy 10 fl. totsamo i fl. darmo.
„ „ „ 660 „ „ „ **4·75** } Rozsyłka za zaliczką przez składy, hurtowna przez fabrykę

**Świadectwo.** X. Proboszcz Bernard Haberkorn w Leonberg pod Mitterteich w Bawaryi donosi: Gdy wszelkie lekarstwa były daremnemi, ustały moje cierpienia jak: szum w głowie, zaćmienie w oczach, ciężkość w nogach, ciągła bezsenność, tudzież opuchnięcie, już po użyciu 2 małych flaszek Pańskiej Benedyktynki, a po użyciu 3 flaszek zupełnie znikły. Proszę jeszcze przysłać 5 flaszek Benedyktynki, a z mojej strony starać się będę o rozpowszechnienie itd. (1321-1-)

Tylko prawdziwa do nabycia w **Krakowie** u p. **Redyka**, apteka „pod Barankiem.“

# K. NOLL & COMP.

**protokółowana firma od 1870 r.**

**w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,**

polecają się

**do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych** i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami

Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione odwrotnie **także na losy po 2 złr.** XIX loteryi państwowej, której czysty dochód poświęcony jest różnym humanitarnym instytucyom, a której **ciągnienie** odbędzie się **17 lipca b. r.** (28 50-50)

Ces. król. uprzyw.



## kolej galicyjska Karola Ludwika.

## Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 23 zwyczajnem Zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1878 na 6 złr. 75 c. w. a. za każdą akcyę, a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1 lipca 1879 r. kupon akcyjny będzie zatem wymieniony za 12 złr. w. a., kupon zaś okazu użytkowania za 6 złr. 75 cent. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych wiadomych ajencyach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej, a mianowicie Panowie: Józef Stummer-Traunfels, Henryk hr. Wodzicki i Dr. Juliusz Kunzek-Lichton zostali ponownie wybrani.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1879 zostali wybrani Panowie: Natan Kallir, Dr. Jan Weinczierl i Dr. Ferdynand Kratter. (1351)

Wiedeń dnia 17 maja 1879 r.

## Złota Księga Szlachty Polskiej.

Zgłoszenia rodzin do IIgo Rocznika przyjmują się tylko **do dnia 1 lipca b. r.** Bliższych szczegółów udziela wydawca

[1121-4-10] **Teodor Żychliński,**
**Poznań,** Ś. Marcin 43, w kwietniu.

## Dr. Jan Filewicz

udzielać będzie rady lekarskiej i w tym także roku **w Szczawnicy** (Helenderka). [1195 4 6]

**Z**awiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym kursem, to jest od 1 września 1879 r. przyjmuję **Panienki** do szkół tu w Krakowie uczęszczające. Będę się starała zadosyć uczynić żądaniu Rodziców i godnie odpowiedzieć memu zadaniu. O dokładną rekomendacyę, Rodzice raczą się odwołać do WW. Państwa Kraszewskich (Józefa pisarza polskiego w Dreźnie zamieszkałego i żony Jego Zofii z Woroniczów), których dziećmi a następnie kuzynkami przez lat dziesięć zajmowałam się. — Języki, korepetycye i muzykę udzielam. (1153 3 3)

**Józefa Łuszkowska,**
ul. Stolarska L. 478, II piętro, tymczasowo.

## Skład Nasion

*dawniej* **J. Jerzmanowskiego**

poleca:

BURAKI pastewne olbrzymie Mammooth i Oberndorfskie,
MARCHEW pastewną olbrzymią białą,
BRUKIEW olbrzymią Sutton's Champion Swede (nasienie oryginalne angielskie świeżo sprowadzone), równie wytrwała jak buraki, sieje się w maju,
BRUKIEW wielką (karpiel) żółtą szwedzką
RZEPĘ szwedzką Rutabaga,
RZEPĘ (Turnips) angielską i ściernianke,
LUCERNĘ oryginal. francuską (niebieską),
RAJGRAS: angielski, włoski, francuski i mięszanki traw,
KUKURUDZĘ amerykańską Koński Ząb,
PROSO Mohar i GORCZYCĘ białą (na porę obecną),
SIEMIE lniane oryginalne rygskie.

HERBATĘ chińską za ½ kilo 2—5 złr., okruchy 1 złr. 40 c.,
BULION ukraiński za ½ kilo 2 złr. 50 c.,
STARKĘ z r. 1848 9, słynne wódki bolanowskie, Ratafia i pomarańczówka,
SERY z fabryki w Cichawie: szwajcarski w kręgach i limburski w cegiełkach,
MASŁO śmietankowe z Ostrowa,
MASŁO kuchenne,
SZPARAGI. (1354 2-5)

NAJLEPSZE

## Przyrządy do pras autograficznych

jakoto: Atrament chemiczny, Preparat chemiczny, Czernidło płynne i gęste, Papier szmerglowy, Gąbki, Terpentynę, Dykturki poleca

HANDEL POD FIRMĄ

**J. Schnitter i Spółka**

**w Rzeszowie.**

(1271-2-6)

**PRAWDZIWE**

## Pigułki Morisona

**Pa ARTHAUD MOULIN.**

**Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.**

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — w STANISŁAWOWIE u p. *Stechera* apt. (1223-2-)

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64 20 )

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt.

## Stare naturalne wina węgierskie

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową *franco* z tutejszego Bahnhofu:

W baryłkach po 25, 50, 100 litrów, a mianowicie:
Białe wino, stare, pierwszy gatunek, litr po 25 c.
„ „ „ drugi gatunek „ „ 20 „
Czerwone wino, pierwszy gatunek „ „ 28 „

W butelkach po 70 centilitrów:
But. białego wina stołowego, doskon. litr po 35 c,
„ czerwonego „ „ „ „ 40 „
„ do potraw „ „ „ „ 50 „
„ deserowego „ „ „ „ 70 „

z butelką w skrzynkach po 6, 12 i 25 butelek dobrze zapakowanych. Baryłki i skrzynki po cenie kosztu. Zamówienia pod adresem: „An **K. Geiringer,** Weinberg und Kellereibesitzer in **Modern** bei Pressburg in Ungarn.“ [1074-4-6]

## Udział w kopalni nafty

przynoszącej podług zeszłorocznego bilansu 6000 złr. czystego dochodu, jest z powodu przesiedlenia się do nabycia. (1255-3-3)

Również nabyć można **masztową linę,** 2½" grubości, 120⁰ długości, mało używaną, za mierną cenę.

Bliższej wiadomości udzieli Pan **R. Müldner w Gorlicach.**

## Opróżniona jest posada pomocnika kancelaryjnego.

Wymaga się rutyny kancelaryjnej nabytej w sądzie lub biurze adwokackiem, pisma wprawnego o ile możności pięknego, znajomości języka niemieckiego.

Posada będzie stała, a w miarę kwalifikacyi, połączona z podwyższeniem płacy. (1250 3 3)

Zgłosić się **do końca maja b. r.** z podaniem próby pisma polskiego i niemieckiego, dotychczasowego zatrudnienia i dokładnego adresu pod adresem: **Kraków, poste restante H. D. 480.**

## Dr. Zdzisław Nieszkowski

praktykujący w Warszawie, podczas sezonu letniego będzie ordynował w **Szczawnicy.** Będzie przyjmował chórych: z cierpieniami gardła (Laryngoskopia) od godz. 8½—9½ zrana, z innemi zaś od godz. 4—6 popołudniu. (1180-2-4)

## Młynarz

(Obermüller), żonaty, z dwojgiem dzieci, posiadający najlepsze zdolności w swym fachu, który po wielkich parowych i wodnych młynach amerykańskich przez lat 20 przeszło pracował, poszukuje posady od 15 czerwca 1879 r. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **F. S.** poste rest **Miejsce** w Galicyi. (1299 2-3)

**Bialsko-Bielskie**

## Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“

**w Białej,**

*z poręką nieograniczoną, w sądzie zapisane,*

założone d. 2 marca b. r., pod przewodnictwem p. Jana Aleksandra Stanki z Bielska, a zaprotokółowane uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 11 kwietnia b. r. do l. 10068, czynności swoje rozpoczęło.

Działanie stowarzyszenia rozciąga się na Białą i Bielsko, tudzież okolice obu tych miast.

Stowarzyszenie to wydaje **pożyczki,** tak na krótszy, jakoteż i dłuższy czas za opłatą *umiarkowanych procentów* Dawane one być mogą na weksle, skrypta, oraz zastawy papierów wartościowych, złota, srebra, i wszelkich kosztowności, a spłacane bądź to na raz, bądź to częściowo, w półrocznych, ćwierćrocznych, miesięcznych, lub tygodniowych ratach, albo też w rachunku bieżącym.

Stowarzyszenie przyjmuje, tak od członków jak i nie członków, **wkładki na procent,** na książeczki oszczędności, na które można wkładać nawet po 20 cnt., płaci **6%** rocznie *licząc od dnia złożenia do dnia wyjęcia wkładki.* Nie odebrane od takich wkładek procenta, dopisywane będą co pół roku do kapitału, t. j. dnia 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku, tak, że w następnem półroczu procent za ubiegłe półrocze uzyskany, razem z całym kapitałem procentować się będzie. Od pieniędzy składanych na procent w rachunku bieżącym, płaci stowarzyszenie, według warunków ich zwrotu tudzież innych dotyczących, procent różny, aż do wysokości 7% na rok.

Kancelarya stowarzyszenia znajduje się w Białej przy Nowym rynku, w domu, w którym jest ajencya asekuracyi krakowskiéj. (1238-3 3)

Godziny urzędowe są codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel od 9—12 przed południem i od 3—5 po południu. **Zarząd.**

## Wózki dla dzieci

w najlepszych gatunkach **z trzciny hiszpańskiej** na rysorach, konstrukcyi amerykańskiej, polecam w największym wyborze i najnowszych fasonach po **najtańszych cenach;** również materacyki i kołderki we wszelkich gatunkach. Illustrowane cenniki na żądanie franco. (1140 4-10)

## Ignacy Rajal w Krakowie,

*Rynek, linia A. B. L. 35.*

## TOWARY GUMOWE

**wszelkiego rodzaju**

rozsyła za zaliczką (33 36-)

**J. N. Schmeidler, fabryka gumy**

*w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

**Ból zębów** wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **SITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. **E. Stockmara.** (944 6 )

## Partya 25,000 sztuk dobrych zegarków

regulowanych na minutę, idących 25—30 godzin za poręczeniem, wraz z żółtym łańcuszkiem, sztuka tylko **1 złr. 20 c.** Hurtownie taniej. Sprowadzić można o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką. (1057-6-6)

**Uhren-Fabriks-Niederlage**

*Wien, II. Rothesterng. 20.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*